Nr. 279 Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów niedziela 18 października 1925 Numer zawiera 12 str.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 4·50
z dostawą do domu . zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszeń i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-22.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Przed nową serją rugów.

Nowy gabinet monarchistyczno-socjalistyczny albo — jak go dowcipnie jedno z pism określiło — gabinet przyjaciół marsz. Piłsudskiego rozpoczął swą działalność od wzmożenia zbyt słabo widocznie przez poprzedni rząd przeprowadzonej akcji rugowania niewygodnych sobie ludzi z urzędów państwowych.

Po malarzu Młodzianowskim godnie sceptr spraw wewnętrznych dzierżący generał - lekarz p. Składkowski przedstawić miał na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów cały repertuar zmian na stanowiskach w centrali ministerstwa, w województwach i starostwach. Główną troską p. Składkowskiego jest pocieszenie swego poprzednika i zatrudnienie go. Mówi się przeto, że p. Młodzianowski pojedzie do Torunia uszczęśliwiać tamtejszą ludność, zamało snać z punktu widzenia interesów obozu „sanacji moralnej" w praworządności udyscyplinowaną. — Niemniej wagi przykłada się też do tego, aby raz wreszcie skończyć z p. Bnińskim. Jest to istotnie anomalja w rozumieniu rządu „Głosu Prawdy" i wiedeńskich monarchistów. Już niemal cała Polska po „majowemu" urządzona, a ten tam w Poznaniu „praworządnik" ciągle jeszcze bruździ.

Rząd p. Bartla przeprowadzając masowe rugi w wewnętrznej administracji państwowej, zbyt mało poświęcił uwagi personaljom w ministerstwie spraw zagranicznych. Te błędy i zaniedbania karygodne postanowił rząd obecny naprawić radykalnie. Stoimy zatem przed nową serją rugów na placówkach zagranicznych. Przedewszystkiem więc postanawia się posłać do Berlina jakiegoś energiczniejszego i mocno zdeklarowanego germanofila a w takim razie czyjże wybór może być trafniejszy, od wyboru księcia Janusza Radziwiłła, który już w czasach smętnej pamięci regencji udowodnił czynami, że jest najbardziej odpowiednim kandydatem na posła w Berlinie, gdy w Polsce dojdzie do steru rząd porozumienia z Niemcami. Do Moskwy ma jechać p. Patek, tak dobrze znany ze swych gorących uczuć dla ideologji wyprawy kijowskiej z r. 1920. On zatem najlepiej poprawi psujące się stosunki z Rosją. P. Skirmunt znowuż stał się widocznie niewygodnym dla Foreign Office. Zalecono też widocznie p. Max Millerowi, tak intymne stosunki utrzymującemu z obozem „sanacji moralnej", by umożliwił podróż do Londynu komuś, kto trafniej, szybciej i chętniej zrozumie intencje p. Chamberlaina w odniesieniu do Polski i jej roli między Niemcami a Rosją. Może tym kimś będzie autor „Poland and peace"? Kto wie? Może p. Askenazy już się pogodził z p. Skrzyńskim, względnie ten drugi przed tym pierwszym się już ugiął i godzien jest spadku po p. Skirmuncie. Że p. Stanisław Kozicki od samego 12 maja jest solą w oku szczególnie p. Zaleskiego, a w niemniejszym stopniu i „sanatorów moralnych" — to chyba niczyjej wątpliwości nie ulega. Jakoś nie wypadało go tak bezpośrednio po „zwycięstwie" usuwać, dziś jednak sposobna pora już nadeszła. Wszak będzie można powiedzieć, że pozostawienie p. Kozickiego w Rzymie przez pełnych 5 miesięcy władzy rokoszan, to chyba wzniosły dowód ich ponadpartyjności. A jeśli go się dziś usuwa, to — naturalnie — z powodów wyłącznie rzeczowych, znalazł się mianowicie następca z wszechmiar kompetentniejszy, nieskończenie lepiej od p. Kozickiego w wzajemnych interesach Polski z Włochami faszystowskiemi — zwłaszcza w chwili obecnej się orjentujący — mianowicie... p. Knoll. Kogoż u licha ta nie zbędna, paląco potrzebna zmiana nie przekona?!...

W ten sposób Polska rychło i dokumentnie się zastpiczyńszczy. Wykonany zostanie naczelny ideowy punkt programu i światopoglądu obozu majowego. Wiadomo przecież że sztandarowi przedstawiciele tego obozu uważają, iż Polsce zgoła niczego innego nie potrzeba, jak tylko personalnej reorganizacji in capite et in membris. Niech tylko wszystkie odpowiedzialne stanowiska w wojsku, w administracji wewnętrznej i w dyplomacji dostaną się w ręce „swoich" ludzi a program „rewolucji" majowej będzie do końca wykonany. Nie idee nowe są Polsce potrzebne, nie rzeczowa, organiczna przebudowa ustroju państwowego według pewnego posiadanego systematu moralno - politycznego. Polsce do zbawienia potrzebni są wyłącznie nieodzownie, wszędzie i zawsze tylko piłsudczycy. Fakt, że na czele danego urzędu czy placówki stanie „swój" człowiek, rozwiązuje tem samem wszelkie zagadnienia, merytoryczne z danym urzędem czy placówką związane.

Rejestrujemy fakty rugów, pod których znakiem Polska od 5 miesięcy żyje, konstatujemy zasadnicze objawy psychologji i „ideologji" rządzącego obecnie systemu. Wiemy dobrze, że wypełniając to zadanie w niczem ani trochę nie przyczyniamy się do zmiany tego systemu. Nie rościmy sobie też w tym kierunku żadnych pretensyj. Myślimy jednak, że takie uwagi, jak powyższe mogą spełniać pożyteczne zadanie: odsłaniać coraz widoczniej, w jakiej „treści" programowej wyczerpuje się cała siła „wewnętrzna" i rozmach twórczy systemu, wyrosłego z wydarzeń majowych.

Rugi na stanowiskach wojewodów?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8 października. (O) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się z kół zbliżonych do rządu, że w najbliższych dniach mają nastąpić poważne **zmiany na stanowiskach wojewodów.**

P. Młodzianowski ma objąć stanowisko wojewody pomorskiego na miejsce p. Wachowiaka.

Poradzo mówi się o ustąpieniu p. Garapicha ze stanowiska wojewody lwowskiego, a także o możliwości zrealizowania dawniej już projektowanego planu usunięcia wojewody poznańskiego p. Bnińskiego.

Warszawa, 8 października. (zo) Marszałek Sejmu, Rataj, przyjął dziś wojewodę lwowskiego, Garapicha, z którym odbył dłuższą konferencję. Jak się dowiadujemy, **pogłoski o ustąpieniu p. Garapicha narazie są nieaktualne.**

Pogłoski o ustąpieniu woj. Garapicha i Bnińskiego bezpodstawne.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (zo) Godzina 24. **Pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów lwowskiego i poznańskiego, są, jak się dowiadujemy bezpodstawne.** O zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego wogóle mowy nie było. Również i wojewoda Bniński pozostaje na swojem stanowisku.

=⊙=

Organ sanatorów o zmianach w dyplomacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8 października. (zo.) W związku z pogłoskami, podanemi wczoraj przez „Kurjer Czerwony" o zmianach na wyższych stanowiskach w dyplomacji, twierdzi dzisiejszy „Gł. Prawdy", **że pogłoski te są nieścisłe i przedwczesne.**

„W tej chwili zmiany w dyplomacji — pisze dziennik — nie zostały jeszcze sprecyzowane. Jedynie zdecydowano odwołać posła Kozickiego z Rzymu.

P. poseł Skirmunt natomiast przybył do Warszawy, korzystając z urlopu, by móc osobiście porozumieć się z p. ministrem Zaleskim, a p. ambasador Chłapowski przybywa w przyszłym tygodniu z Paryża z własnej inicjatywy, dla omówienia szeregu spraw, związanych z jego urzędowaniem".

=⊙=

Marsz. Piłsudski wobec Anglji, Włoch i Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (G.) Półurzędowa „Epoka" (N. Kurjer Polski) zamieszcza na naczelnem miejscu tłustym drukiem następującą depeszę swego korespondenta berlińskiego:

„Lokal Anzeiger" donosi z Warszawy, że mimo oficjalnych zapewnień, iż dotychczasowa polityka zagraniczna Polski nie ulegnie zmianom, czego wyrazem jest ponowna nominacja ministra spraw zagranicznych w gabinecie Bartla, **marszałek Piłsudski zamierza przeprowadzić rewizję dotychczasowej polityki, a mianowicie w kierunku ściślejszego związku z Anglją i Włochami.** Marszałek usiłuje zjednać te mocarstwa dla swoich planów wobec Rosji sowieckiej.

Dziennik wysnuwa powyższe kombinacje z posłuchania, udzielonego w dniu 5 bm. posłom angielskiemu i włoskiemu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Epoka" zaopatruje powyższą depeszę tytułem „Plotki antypolskie w prasie niemieckiej".

Z DNIA.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (zo.) Wiceminister skarbu p. Markowski złożył wizytę pożegnalną marszałkowi Sejmu ponieważ odchodzi już na emeryturę.

Przewidziane jest również ustąpienie **wiceministra Dangla** i istnieje koncepcja podziału zajęć w ministerstwie skarbu. **Min. Czechowicz jako specjalista podatkowy poświęciłby się wyłącznie tym tylko sprawom, jeden wiceminister objąłby sprawy kredytu pieniężnego, a drugi sprawy gospodarcze.**

Warszawa. 8 października. (zo) W ministerstwie skarbu mają nastąpić następujące zmiany na wyższych stanowiskach: Komisarz rządu przy Banku Polskim Barański, który był upatrzony na wiceministra skarbu, nie obejmie tego stanowiska i zostanie dyrektorem dep. obrotu pieniężnego. Dyrektorem dep. podatków i opłat zostanie p. Wacław Koszko. Dyrektor dep. kredytowego p. Wawrzyniec Kubala ma przejść w stan nieczynny.

POS. KS. ADAMSKI SKŁADA MANDAT?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (G.) Zarząd Główny Chrz. Dem. obradował świeżo w Grudziądzu. Przewodniczył obradom poseł Bittner.

W toku narad senator ks. Adamski zawiadomił zarząd osobnem pismem, iż ponownej godności prezesa przyjąć nie może, a nawet nosi się z zamiarem po porozumieniu się z prymasem ks. Hlondem złożenia mandatu i wycofania całkowicie z życia politycznego.

Z tego powodu dokonano wyboru prezesa stronnictwa. Postanowiono powołać na to stanowisko posła Józefa Chacińskiego, prezesa klubu Chrz. Dem. aż do zatwierdzenia tego wyboru przez radę naczelną.

LOSY SPRAWY GEN. MALCZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (G) ABC dowiaduje się z kół wojskowych, że badania psychjatryczne nad gen. Malczewskim zostały ukończone. Cała sprawa ma być po kilkomiesięcznem więzieniu gen. Malczewskiego umorzona.

FERMENTY ROZŁAMOWE W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Helsingfors. 8 października. (AW.) Trocki, skupiający porożnione dotychczas odłamy opozycyjne, zwrócił się ostatnio w imieniu całej opozycji do Stalina, domagając się zmiany kursu obecnej polityki większości politbiura w kierunku dopuszczenia do stworzenia się frakcji w łonie partji komunistycznej oraz wolności prasowej dla kierunków opozycyjnych.

Stalin kategorycznie odrzucił tego rodzaju żądania, co powiększyło jedynie fermenty rozłamowe.

ŁOTWA PODEJMUJE ROKOWANIA Z SSSR.

Ryga. 8 października. (PAT.) W dn. 8 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagr. Ulmanisa konferencja przygotowawcza do podjęcia rokowań w sprawie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowietów. Prócz wyższych urzędników ministerstwa, w konferencji brał udział deputowany do sejmu Paulukas.

WYWIAD Z KIEREŃSKIM.

Kraków. 8 października. (PAT.) Dzisiejszy „Naprzód" zamieszcza wywiad z Kiereńskim, bawiacym na kongresie paneuropejskim we Wiedniu, który zapytany przez korespondenta „Naprzodu", jakie stanowisko zajęłaby wobec Polski przyszła demokratyczna Rosja, oświadczył, że demokraci i socjaliści okazywali zawsze żywe sympatje polskiemu ruchowi niepodległościowemu a niewolę uważali za wielką krzywdę.

KONFERENCJA W SPRAWIE TANGERU.

Paryż. 8 października (AW.) „Petit Parisien" donosi, że za dwa tygodnie odbędzie się międzynarodowa konferencja w sprawie Tangeru, choć nie w formie przez Hiszpanję i Włochy zaproponowanej. Na konferencji tej nastąpić ma wymiana zdań co do spodziewanej zmiany niektórych postanowień zawartych w decyzji traktatu w Algeciras.

LIKWIDOWANIE PRZEDSIĘBIORSTW STINNESA.

Berlin. 8 października. (PAT.) Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy rodziną Hugona Stinnesa a konsorcjum banków amerykańskich, zakończone zostały w ten sposób, że z resztv olbrzymich przedsiebiorstw Stinnesa powstaną w Ameryce dwa towarzystwa akcyjne, które otrzymają 7 prc. pożyczkę 25 miljonów dol. Konsorcjum amerykańskie składa się z trzech banków nowojorskich.

LOT „LOS ANGELOS".

Waszyngton. 8 października. (PAT.) Jedyny statek powietrzny Stanów Zjednoczonych „Los Angelos" otrzymał dziś zezwolenie na dokonanie lotu z Detroit w przyszły poniedziałek. Będzie to pierwszy dłuższy lot tego statku od czasu katastrofy sterowca „Schenandoah" jesienia 1925 r. Lotem tym będzie kierował oficer Rosendahl, który ocalał w katastrofie „Schenandoaha".

OLBRZYMI SAMOLOT.

Berlin. 8 października (AW.) Z Dessau donoszą, iż budowa olbrzymiego samolotu transatlantyckiego, mającego 400 stóp długości jest już na ukończeniu. Samolot będzie mógł przewozić wzdłuż linji Berlin — Hamburg — Nowy Jork 1000 pasażerów odrazu.

CZESKI WĘGIEL DLA ANGLJI.

Praga. 8 października (AW.) „Prager Presse" donosi, że cały szereg czechosłowackich gwarectw węglowych zawarł z Anglją umowy o dostawe wielkich ilości węgla. Termin dostaw sięga aż do zimy.

TEATR ŚWIETLNY

PALACE

LEGJONÓW 3.

Program Nr. 7.

Dziś prawdziwa

Drugi szlagier „Ufy"

bomba sezonowa.

Znany satyryk RODA-RODA b. oficer austriacki napisał pierwszą satyrę dla filmu na stosunki wojskowe w b. monarchji austr.-węg., którą też osobiście reżyserował i jedną z gł. ról odtworzył — p. t.:

MANEWRY CESARSKIE

W gł. rol. OLGA CZECHOWA, HARRY LIEDKE, RODA-RODA i H. JUNKERMANN

Ponadto: Gościnne występy DAGMAR i HANSEN.

Bilety wolne i ulgowe prócz urzędowych przez pierwszych 5 dni nieważne.

Możliwość przesilenia we Francji w związku ze sprawą długów w Ameryce.

Paryż. 8 października (AW.) Dzienniki lewicowe ciągle podnoszą, że niewykluczony jest wybuch nowego przesilenia rządowego.

„Chicago Tribune" zapowiada dymisję ministrów Marin'a i Tardieu, co uchodzi za prawdopodobne jeśli Poincaremu nie uda się skłonić rządu amerykańskiego do rewizji układu francusko - amerykańskiego w sprawie uregulowania długów.

=□=

Czy Hindenburg przyjmie dymisję gen. von Seeckta.

Berlin. 8 października. (PAT.) „Vorwaerts" w znamiennym artykule wstępnym zaznacza, że przewlekające się przesilenie na stanowisku szefa Reichswehry, spowodowane brakiem decyzji ze strony prezydenta Hindenburga budzi w lewicowej opinji poważne zaniepokojenie.

Z wywodów pisma wynika, że Hindenburg wzbrania się przyjąć dymisję von Seeckta i że niemiecka opinja republikańska nieprzyjęcie to gotowa jest pojąć jako objaw militarnej dyktatury i szykuje się do ostrego wystąpienia przeciwko niej.

=□=

Mowa Baldwina w Scarborough.

„Anglja znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (G) Jak donoszą z Londynu, wedle opinji kół urzędowych wczorajsze uchwały kongresu górników są równoznaczne z przedłużeniem strajku o dwa miesiące. Wskutek tego projektowane są nowe wielkie zamówienia węgla w Ameryce, Polsce i innych krajach europejskich przy równoczesnem ograniczeniu konsumcji wewnątrz kraju. Groźba wycofania posterunków bezpieczeństwa z kopalń wywołała szereg zarządzeń ze strony rządu, który postanowił za wszelką cenę nie dopuścić, aby szyby węglowe były zalane wodą. Nie można przewidzieć, jak daleko uchwała górników będzie wprowadzona w życie, ponieważ przewódcy górników, między innymi Cook, są przeciwni tej uchwale.

O powadze sytuacji świadczy przemówienie Baldwina w Scarborough:

„Nigdy od czasu wojny — mówił Baldwin — Anglja nie znajdowała się w tak wielkiem niebezpieczeństwie, jak podczas strajku powszechnego. Gdyby strajk odniósł zwycięstwo, parlament byłby skazany na zagładę; państwo jednak jest potężniejsze niż robotnicy albo związki zawodowe. Rząd przedłożył kongresowi projekt ustaw, które stawiają przeszkody samowoli strajkowej, stawiającej państwo wobec niebezpieczeństwa.

=□=

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Uchwały Rady ministrów.

Różnice zdań z powodu budżetu wojskowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8 październ. (zo) Godz. 24-ta. Od godziny 5 do godz. 9 wiecz. odbywało się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawy budżetowe oraz niektóre zmiany personalne na wyższych stanowiskach.

Obrad nad budżetem nie ukończono.

Jutro odbędzie się konferencja w celu uzgodnienia rozmaitych postulatów, a ostateczne załatwienie preliminarza budżetowego nastąpi na posiedzeniu Rady ministrów we wtorek.

Jak już dziś donosiliśmy, główne różnice zdań wynikają przy ustaleniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Premjer i minister spraw wojskowych Piłsudski był początkowo na Radzie ministrów obecny, ale przed końcem obrad odjechał. Zaraz po skończeniu posiedzenia Rady ministrów wicepremjer Bartel oraz minister spraw wewnętrznych Składkowski udali się do Belwederu do premjera Piłsudskiego, skąd po pewnym czasie przysłano adjutanta do prezydium Rady ministrów po akty.

Narady w Belwederze trwały do późnej nocy. Jak słychać ogólny budżet ustalony będzie na 1.900 miljonów zł. razem z inwestycjami. Żądania ministra spraw wojskowych sięgają podobno 40 prc. całego budżetu.

=□=

Komitet Obrony Państwa.

Warszawa. 9 października. (G) Godz. 1-sza. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa.

Do zadań tego Komitetu należyć będzie: Rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i przeprowadzania wytycznych dla zagadnień mobilizacyjnego wysiłku państwa. Pozatem do celów Komitetu Obrony Państwa należeć będzie uzgadnianie i opiniowanie wszelkich spraw o doniosłem znaczeniu dla obrony państwa.

Przewodniczącym komitetu będzie Prezydent Rzeczypospolitej, pozatem w skład jego wchodzą premier, minister spraw wojskowych, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, oraz generalny inspektor sił zbrojnych, który z urzędu jest głównym referentem komitetu obrony państwa.

Bilety państwowe.

Warszawa. 9 października. (G) Godz. 1-sza. Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu obrotu pieniężnego, o wykluczeniu emitowania biletów zdawkowych na cele budżetowe i ustaliła tryb spłacania biletów dotychczas emitowanych. Bilety zdawkowe, emitowane w sumie 300 milj. będą wymieniane na bilety nazwane biletami państwowemi w odcinkach 5 zł. i 25 zł.

Bilety państwowe będą prawnym środkiem płatniczym, mającym moc umarzania zobowiązań do sumy 1000 zł., w stosunku zaś do wierzytelności państwa będą miały moc płatniczą nieograniczoną. Wymianą biletów zdawkowych zajmie się Bank Polski. Bilety państwowe będą zabezpieczone wpływami nie mniej niż 12 milj. z akcyzy cukrowej.

WICEPREM. BARTEL O SPADKU ZŁOTEGO.

Warszawa. 8 października (PAT.) — Wobec ujawnionego na rynku finansowym znacznego wzrostu popytu na waluty obce, przekraczającego niejednokrotnie ich podaż, zwróciliśmy się do wiceprezesa Rady ministrów prof. Bartla z zapytaniem, jakie są poglądy rządu na to zjawisko.

Należy kategorycznie stwierdzić — odpowiedział pt wiceprezes — że obecne zwiększenie kursu dolara na czarnej giełdzie nie ma uzasadnienia rzeczowego.

— Czy mają jakiekolwiek uzasadnienie krążące pogłoski o inflacji.

— Muszę z całym naciskiem stwierdzić — odpowiedział wicepremier — że wszelkie metody inflacyjne są zgóry wykluczone. Ani ze strony budżetu ani ze strony bilansu płatniczego żadne niebezpieczeństwo kursowi złotego nie grozi. Ciągłość polityki finansowej i gospodarczej zostanie utrzymana.

USAMODZIELNIENIE RZĄD. PRZEDSIĘBIORSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (zo.) W najbliższych dniach ukaże się ustawa o usamodzielnieniu rządowych przedsiębiorstw przemysłowych. Celem ustawy jest usprawnienie działalności przedsiębiorstw i wprowadzenie oszczędności oraz reform organizacyjnych.

LOSY USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (G.) Projekt ustawy przemysłowej, który przedstawiło dnia 15 września ministerjum przemysłu i handlu grono działaczy ma być wraz z projektem dekretu o badaniu cen przedłożony w nadchodzącym tygodniu radzie ministrów, po jej zaś rozpatrzeniu i uchwale zostaną one ogłoszone jako dekrety przez p. Prezydenta.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ORTOPEDA

Dr. JÓZEF ALEKSIEWICZ

powrócił 602 n

i przyjmuje w swoja lecznicy we Lwowie przy ulicy Friedrichów l. 2.

P. PREZYDENT W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (zo.) P. Prezydent był dziś obecny w ministerstwie spraw wojskowych, gdzie odbyła się konferencja w sprawie przemysłu wojennego.

NARADY W SPRAWIE ZATARGU ŁÓDZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (G) — Dziś od rana odbywały się w Łodzi narady robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego nad sytuacją wytworzoną przez wysunięcie 5 prc. podwyżki płac przez przemysłowców. Narady będą się odbywały również i jutro.

O ile przemysłowcy zgodzą się na zastosowanie podwyżki 5 proc. i do majstrów fabrycznych oraz pracowników biurowych, istnieje możliwość polubownego zlikwidowania zatargu. Przemysłowcy nie wyrazili jednak dotychczas swojej zgody na ten postulat robotników.

PODSEKRETARZ STANU DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. 8 października (AW.) W najbliższym czasie Rada ministrów zajmie się projektem utworzenia podsekretariatu stanu dla spraw mniejszości narodowych. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają b. ministra, członka komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych Leona Wasilewskiego.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH UMOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (zo.) W przyszłym tygodniu ma być w Warszawie dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych czechosłowacko-polskiej umowy handlowej, zawartej w Warszawie 4 kwietnia 1925 r., a ratyfikowanej przez parlament Czechosłowacki w czerwcu rb.

NOWY DWORZEC W STOŁPCACH.

Warszawa. 8 października (PAT.) W związku z zawartą konwencją polsko-sowiecką i ustaleniem bezpośredniej komunikacji kolejowej Dalekiego Wschodu z zachodnią Europą przez Polskę, dyrekcja wileńska PKP. przystąpiła w br. do budowy w nadgranicznej stacji Stołpce nowego dworca kolejowego, odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom i mogącego sprostać ruchowi tranzytowemu. Poświęcenie i otwarcie dworca w Stołpcach odbędzie się 10 października br.

NOTA W SPRAWIE TRAKTATU SOWIECKO - LITEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (G.) Dzisiejsza prasa podaje, iż wczoraj na konferencji premiera z ministrem spr. zagranicznych zostało ustalone stanowisko rządu w sprawie sowiecko-litewskiego traktatu gwarancyjnego. — **Notę w tej sprawie doręczy rządowi SSSR. poseł polski w Moskwie.**

„PRZEGLĄD WIECZ.“ O SYTUACJI NA POGRANICZU LITEWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (G) — „Przegląd Wieczorny“ podaje wiadomość z pogranicza litewskiego, że z dniem 15 bm. dotychczasowa litewska straż graniczna zostaje wycofana, a granica z Polską będzie obsadzona przez wojsko. Wobec tego, zarządzono na została już dyslokacja dwóch pułków ułanów oraz piechoty.

Równocześnie dowiaduje się „Przegląd Wieczorny“, że na pograniczu litewsko-polskiem wzmaga się silnie agitacja litewska, która w ostatnich dniach przybrała niepokojące rozmiary. Jakieś indywidua rozsiewają na pograniczu polskiem fałszywe pogłoski — pisze dziennik — o mającej jakoby wybuchnąć wojnie z Litwą. Osobniki te rozgłaszają wieści, że Wilno już w najbliższych dniach zostanie przyłączone do Litwy. W agitacji tej żywy udział bierze inteligencja litewska i duchowieństwo. Ludność polska jest silnie zaniepokojona, tembardziej, że również partje białoruskie wrogo występują przeciw Polsce.

W związku z tą agitacją — kończy „Przegląd Wieczorny“ — oczekują tu energicznego wystąpienia rządu polskiego w celu uspokojenia tutejszej ludności.

Specjalny komisarjat węglowy
regulować ma zaopatrzenie kraju w węgiel.

Warszawa. 8 października. (AW.) Minister komunikacji Romocki odbył dłuższą rozmowę z ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim w sprawie usunięcia trudności w zaspokojeniu rynku wewnętrznego w węgiel w związku ze zbliżającą się zimą.

Na konferencji powstał projekt powołania do życia specjalnego komisarjatu węglowego w Zagłębiu węglowem, mającego czuwać nad zaopatrzeniem kraju w węgiel, dalej ewentualne wstrzymanie eksportu węgla w wagonach polskich, które byłyby przeznaczone do wysyłki krajowej, oraz podkreślono konieczność zwalczania lichwy cen węgla. Prasa warszawska przestrzega ludność przed dokonywaniem zapasów węgla, którego w kraju nie brakuje.

=□=

Plan obniżenia stopy dyskontowej.

Warszawa. 8 października. (AW.) Ministerstwo skarbu zamierza obniżyć stopę dyskontową z 10 na 9 lub 8 prc. rocznie. W związku z tem wskazane jest, aby ministerstwo skarbu i Bank Polski wywarły odpowiedni nacisk na banki prywatne w kierunku obniżenia prywatnej stopy dyskontowej.

Gwałtowna zwyżka dolara.

Warszawa. 8 października. (AW.) W dniu dzisiejszym kurs dolara znacznie podskoczył. Kurs oficjalny 8.98 za dewizy i 8.97 za banknoty, mimo pokrycia zapotrzebowania w wysokości 400.000 dolarów przez Bank Polski, pozostał w tyle za kursem prywatnym, który pod koniec zebrania giełdy wynosił 9.07, wieczorem 9.12 w obrotach międzybankowych 9.02. Tendencja bardzo mocna.

Przyczyną tego zjawiska jest nieufność do złotego w związku ze zmniejszeniem się aktywności bilansu handlowego i niepewną sytuacją w stosunkach pracowniczych. Ewentualny strajk wpłynąłby na dalszy spadek złotego.

W kołach rządowych twierdzą, że sytuacja nie daje powodu do niepokoju. Częściowej spekulacji sprzyja brak wyraźnych oświadczeń ze strony rządu w sprawach gospodarczych.

=□=

40 proc. budżetu na wojsko?
Budżet robót publicznych skreślony do połowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8 października (zo.) W prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla odbyto szereg konferencyj poświęconych sprawom budżetowym.

W piątek zebrała się na narady budżetowe Rada ministrów. **Budżet na r. 1927 obraca się w granicach od 1,750.000 do 1,830.000 zł.** Preliminarz wydatków znajduje pokrycie w dochodach, przyczem, jak komunikują półoficjalnie, rząd stoi na stanowisku, że nie może być nawet mowy o deficycie(?). W najbliższych miesiącach rząd nie tylko nie przewiduje deficytu, ale liczy nawet na to, że w związku z terminem płatności podatków, przypadających na ostatnie miesiące roku i dzięki wzmożonej akcji egzekucyjnej na dzień 1 stycznia 1927 osiągnięte będą znaczne rezerwy kasowe.

Jak się dowiadujemy, **główne targi idą o budżet ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo skarbu preliminuje 33 proc. budżetu ogólnego na cele wojskowe, zaś żądania ministerstwa spraw wojskowych dochodzą do czterdzieści kilka procent. W preliminarzu skreślono niemal do połowy budżet ministerstwa robót publicznych.**

„Trzech oficerów i pewna osoba“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października. (G) W sprawie śledztwa o napad na posła Zdziechowskiego podaje „Przegląd Wieczorny“ że w tej chwili istnieją poszlaki co do udziału w najściu trzech oficerów. Dzisiejszy dzień ma ostatecznie zadecydować o podstawie do oskarżenia tych oficerów o uczestnictwo w napadzie. Uzależnione to jest od wyniku przesłuchania jeszcze jednej osoby, pozostającej w związku z tą sprawą. Przesłuchanie to odbędzie się dziś.

Strach ma wielkie oczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8 października. (K) Organ kalumniatorów, osławiony „Głos Prawdy“, który zachłystywał się z uciechy z powodu bandyckiego napadu na posła Zdziechowskiego, nagle... zobaczył widmo. Oto „otrzymał zupełnie pewne informacje“, że... jakoby korperanci warszawscy wzięli sobie do serca naukę tego pisma i chcą jego redaktorów Stpiczyńskiego i Miedzińskiego — obić.

„Wiadomo nam — bredzi „Głos Prawdy“, komicznie wystraszony — że w sprawie napadu odbywają się w dalszym ciągu narady, że dzieli się role. Jeden z p. „spiskowców“ ma dostarczyć bandzie granatów łzawiących. Kilku innych zaopatruje ją w broń krótką i ładunki. Jakieś tajemnicze ręce dostarczają na to wszystko środków pieniężnych. Budżet uwzględnia poza wydatkami rzeczowemi również wydatki na alkohol i suty poczęstunek dla podniecenia odwagi“.

Cała ta bujda „Głosu Prawdy“ albo jest dywersją dla odwrócenia uwagi od skandalicznej sprawy napadu na Zdziechowskiego, albotęż dowodzi, jak wielkie oczy ma strach u tych bohaterów papierowych, grożących ciągle każdemu „trzepaniem skóry“.

=□=

Szczęściem i zadowoleniem

tchnie mateczka i dziecię roztaczając blask czystości i świeżości, a wesołe zdrowie uśmiecha się do nas olśniewającemi ząbkami.

Najprostszym sposobem zachowania pięknych i zdrowych zębów — jest codzienne używanie pasty do zębów Kalodont

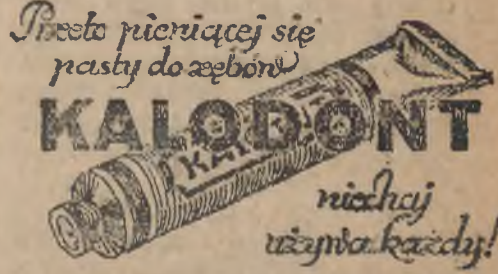

NIEMCY NADAL DOMAGAJĄ SIĘ ODDANIA FABRYKI W CHORZOWIE.

Warszawa. 8 października. (PAT.) W dniu 2 października br. **poseł niemiecki w Warszawie złożył w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.**

W nocie tej, która jest odpowiedzią na notę z 9 września 1926, wyrażającą zgodę rządu polskiego na podjęcie rokowań w przedmiocie odszkodowania spółki Oberschlesische Stickstoffwerke oraz na uwzględnienie pretensji spółki Bauerische Stickstoffwerke, **rząd niemiecki,** wysuwając inną interpretację wyroku Trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze oraz nie zgadzając się na zakres proponowanych przez rząd polski rokowań, **stoi nadal,** aczkolwiek we formie bliżej nie określonej, **na stanowisku obowiązku rządu polskiego oddania fabryki.**

Stanowisko rządu polskiego, jak się dowiadujemy, zdecydowane będzie w dniach najbliższych.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Warszawa. 8 października (PAT.) W poniedziałek 11 bm. wznowione zostaną w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego.

EPILOG KRWAWYCH ZAJŚĆ W KALISZU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 października (G.) — Wczoraj wieczorem zapadł wyrok sądu okręgowego w Kaliszu przeciwko sprawcom krwawych zajść przed magistratem i starostwem, jakie miały miejsce w lutym br.

Trzej główni prowodyrowie, którzy podburzali bezrobotnych do wystąpień: Pilewski, Tyczyński i Janina Jaszaczek **skazani zostali na 1 rok ciężkiego więzienia, 28 oskarżonych na karę kilkumiesięcznego więzienia, 24 uniewinniono.**

Przegląd prasy.

„Epoka" z powodu oświadczenia moskiewskiej „Prawdy", że traktat sowiecko-litewski nie gwarantuje Litwie odzyskania Wileńszczyzny, ani czynnej pomocy Rosji w tej sprawie, stwierdza wielką pomyłkę Litwy, której zdawało się, że traktat ten potwierdza jej apetyty na Wilno. „Epoka" nawiązując do tej pomyłki Kowna, pisze:

A więc, jak widzimy, nowy rząd litew. chciał się pochwalić, że w niczem nie jest pod względem usposobienia nacjonalistycznego gorszy od swego poprzednika i że na tem polu osiąga cudowne wyniki, a tymczasem poprzednik oświadcza, że demonstracja zupełnie nie powiodła się. Czyni to w tym samym czasie, kiedy kontrahent p. Siczewiczjusa w Moskwie zagadkowo uśmiecha się i markuje pewne zdziwienie z powodu spodziewanego w Kownie efektu.

A opinia państw bałtyckich, na której winnoby nieco Litwie zależeć? a głosy niemieckie w Kłajpedzie i Prusach Wschodnich? Wszystkie one mówią rządowi litewskiemu, że piękna demonstracja nie powiodła się, a nawet przeciwnie, wywołała efekt odwrotny. Więc n. p. organ estoński „Kaja" zarzuca Litwie politykę szukania awantur, a „Latvijas Sarga" łotewska szczerze oświadcza: „państwa bałtyckie z największą energją powinny obecnie przetasować swoje karty polityczne, aby wedle możliwości zrewanżować się za nieoczekiwany i dziwny pakt, zawarty przez Litwę".

Prasa kłajpedzka i królewiecka dopatruje się w pakcie ostrza antyniemieckiego, na którego wysunięciu zależało Z. S. S. R. wobec wejścia Niemiec do Ligi Narodów.

* * *

„Słowo" organ konserwatystów wileńskich zaleca gorąco szlachcie i ziemiaństwu poparcie Piłsudskiego.

Ponieważ

„w Piłsudskim — poza politykiem wyszłym z rewolucji i oddziałów strzeleckich jest jeszcze atawizm staroszlachecki, atawizm autentycznego litewskiego szlachcica, który tęskni do wielkich gestów i wielkiej Polski".

* * *

„Głos Narodu" pisze na marginesie toczonego śledztwa w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego:

Śledztwo w sprawie zbrodniczego napadu na posła Zdziechowskiego toczy się powoli i osłonięte jest nadal grubą mgłą tajemnicy. Żywo interesuje się tokiem śledztwa prasa praworządna, która podaje mnóstwo szczegółów, mogących władzom ułatwić wyświetlenie tajemnicy napadu na posła Zdziechowskiego. Że prasa może w takich sprawach odegrać dużą rolę, o tem świadczy wykrycie przez reporterów „Rzeczypospolitej" gen. Malczewskiego w składzie desek przy ul. Czerniakowskiej, co wbrew zaprzeczeniom urzędowym, okazało się faktem.

W poszukiwaniu śladów zbrodniarzy stwierdzono, że w domu przy ul. Polnej nr. 42 na kilka godzin przed napadem na pos. Zdziechowskiego, odbyło się zebranie masońskiej loży oficerskiej im. Łukasińskiego. W zebraniu brali udział przeważnie oficerowie żandarmerji. Pułk Rożen, komendant Warszawy, bez trudu zapewne ustali nazwiska oficerów, którzy należą do tego tajnego stowarzyszenia. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że sam mieszka... przy Polnej 42.

„Gazeta Poranna Warsz." otrzymała wiadomość, że gen. Sławoj-Składkowski, który bardzo szybko bo już o godz. 4-rano, przybył na miejsce zamachu, spotkał przed bramą domu, w którym mieszka pos. Zdziechowski, dwóch oficerów i zapisał ich nazwiska. „Rzeczpospolita" twierdzi, że napastnicy w kilka godzin po zamachu zgłosili się do komendy miasta i podali powody napadu.

Te wszystkie szczegóły powinny władzom ułatwić wykrycie sprawców. Pułk. Rożen, prowadzący śledztwo, jest zaufanym p. premjera Piłsudskiego. Posiada jego zaufanie jeszcze z czasów przedwojennych, z czasów tworzenia pierwszych „organizacyj walki czynnej" w b. Galicji. Pułk. Rożen może więc liczyć na daleko idącą pomoc p. premjera w kierowaniu śledztwem. Szczęśliwie się również składa, że członkowie loży masońskiej im. Łukasińskiego są przeważnie oficerami żandarmerji, a więc podkomendnymi pułk. Rożena i że wreszcie on sam mieszka przy ul. Polnej l. 42...

„Gazeta Warsz. Poranna" podaje nadto ciekawą wiadomość o istnieniu stacji podsłuchowej przy telefonach warszawskich, zaprowadzonej jeszcze przez Niemców. Redakcja tego dziennika po wielekroć stwierdziła, że w czasie gorących dni politycznych stacja podsłuchowa przerywała jej niektóre rozmowy. Wiadomo, że w czasie bandyckiego napadu na pos. Zdziechowskiego telefon jego został wyłączony i że o wyłączeniu nic zarząd telefonów nie wiedział. Wynikałoby z tego, że rozmowę wyłączyli ludzie ze stacji podsłuchowej, pozostający w związku z bandytami. Władze winny sprawę tę natychmiast wyjaśnić.

* * *

„Robotnik" organ p. ministra Moraczewskiego pisze o jego koledze p. ministrze Meyszłowiczu:

P. Meysztowicz w rosyjskiej Radzie Państwa hołdował doktrynie t. zw. konserwatywno-kresowej, a więc za cenę ugody z caratem zgadzał się na zupełne, dobrowolne zerwanie polityki polskiej w „kraju północno-zachodnim" z polityką w b. Kongresówce.

Jako „kataryniarz" t. j. uczestnik uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny II. w Wilnie był lat parę pod bojkotem towarzyskim. Później zapomniano o tem, jak o wielu innych rzeczach. Nikt wszakże nie przypuszczał, że p. Meysztowicz właśnie będzie ministrem sprawiedliwości w Polsce niepodległej i to w dodatku w gabinecie Józefa Piłsudskiego.

* * *

„Kurjer Poznański" podaje bliższe informacje o nowym ministrze skarbu:

Nowy minister skarbu p. Czechowicz ma przeszłość barwną i ciekawą. Zapytamy najprzód, czy jest polskiej narodowości. Pytanie zupełnie na miejscu w odniesieniu do p. Czechowicza, bynajmniej nie obraźliwe. Wiadomo bowiem, że za czasów gabinetu gen. Sikorskiego (wiosna roku 1923) wpłynęło do ministerstwa skarbu (kierował niem wówczas Wł. Grabski) doniesienie, że p. Czechowicz przed wojną, jako urzędnik skarbowy rosyjski nie przyznawał się do polskiej narodowości, a przeciwnie podawał się urzędowo za obywatela rosyjskiego, narodowości rosyjskiej. Doniesienie było podpisane przez kilkunastu świadków i dobrych znajomych p. Czechowicza z okresu jeszcze przedwojennego — rosyjskiego — jego kariery. Doniesieniu temu nie dano, jak się to mówi urzędowo — biegu, sprawę zatuszowano, ale o jej istnieniu zaświadczyć może p. Władysław Grabski i wyżsi urzędnicy ministerstwa skarbu.

Po wojnie — w Polsce — p. Czechowicz wypłynął naprzód jako skromny urzędnik Zarządu Ziem Wschodnich, którym kierował wówczas osławiony p. Osmołowski. Karjera jednak właściwa p. Czechowicza zaczęła się dopiero za ministra skarbu p. Jastrzębskiego, który mianował go na podstawie jakichś tajemniczych koneksyj i protekcyj prezesem Izby Skarbowej w Brześciu.

Tenże min. Jastrzębski wydał p. Czechowiczowi pierwszą jego broszurę finansową, napisaną pod pseudonimem „Leliwa". Od tego czasu p. Czechowicz nosi w kołach finansowo-gospodarczych Warszawy na zwę „Leliwa ignorans".

Mimo to p. Wł. Grabski, do którego p. Czechowicz umiał trafić jakiemiś ścieżkami, powołuje go, będąc ministrem skarbu do Warszawy na dyrektora departamentu skarbowego. I wkrótce tego niezmiernie żałuje. Nietylko z wzgl. na wspomnianą już wówczas kwestję, czy p. Czechowicz jest obywatelem narodowości polskiej, ale przedewszystkiem z tego względu, że przyszły minister skarbu w rządzie p. Piłsudskiego już wówczas wykazał wybitną właściwość charakteru swego, a mianowicie namiętną skłonność do zakulisowych intryg i podkopów pod swoich szefów.

Zdolności w tym kierunku wykazał p. Czechowicz już za czasów p. Wł. Grabskiego. Za rządów p. J. Zdziechowskiego p. Czechowicz zbratał się z klubem „Wyzwolenia" mimo, że p. Zdziechowski, który zastał dla siebie przy ulicy Rymarskiej nastrój nieprzychylny i spotkał się z rodzajem „włoskiego strajku" p. Czechowicza umyślnie głaskał z włosem, a nie pod włos i starał się zdobyć jego lojalność.

Nawet za rządów p. Klarnera w gabinecie drugim p. Bartla (w pierwszym sam p. Czechowicz był dwa tygodnie ministrem) walczył on ze swoim szefem w „Głosie Prawdy", dzienniku matji Piłsudczyków, a jeszcze ostatnio, w tygodniku p. Stoiczyńskiego, wychodzącym również pod nazwą „Głos Prawdy" pod pseudonim. „wicz" uśmierzał jeszcze p. Klarnera i rzucał gromy na sfery gospodarcze. Z poglądów p. Czechowicza podkreślić należy, że jest on zwolennikiem wprowadzenia waluty hipotecznej, czyli inflacji, niemniej zwolennikiem podniesienia wydatków państwowych, ergo i podatków do 2.600 miljonów złotych, a więc o 800 miljonów więcej, niż budżet obecny.

Czy będzie go realizował?

MICHAŁ ROLLE. 4)

Złośliwy plotkarz.

(Ciąg dalszy).

W życiu poety odegrała Sobańska wybitną, acz krótkotrwałą rolę, jako czynnik pobudzający do twórczości, i stała się źródłem, z którego wypłynęły wiersze, elegje i wielka część sonetów erotycznych w odeskiej epoce.

Po opuszczeniu Odessy stosunki między Sobańską a Mickiewiczem ustały; odtąd nie znajdujemy o niej żadnej wzmianki w pismach poety, lecz postać jej — zaklęta w rymy — będzie zawsze w poezji polskiej tem, czem Faustyna w erotyce rzymskiej Goethego lub Amalia w lirykach Schillera."

W podobny sposób charakteryzuje Sobańską i profesor Józef Tretiak. Więcej szczegółów o przyjaciółce generała Witta", znajdujemy w innych źródłach, może nie zawsze równego znaczenia, mimo to bezsprzecznie zasługujących na poznanie i niezbędnych do wyrobienia sobie bezstronnego portretu moralnego kobiety, pokrzywdzonej tak bezwzględnie przez pana Wigela.

Sympatyczny gaduła, poeta i tłumacz Franciszek Kowalski*), spotyka się stale z zarzutem zbyt swobodnego malowania widzianych faktów. Mimo tej jego nieścisłości, nie mamy prawa pomijać zapisków pana Franciszka zupełnem milczeniem: żyjąc w Odessie i obracając się tam w kolonji polskiej, miał sposobność wiele ploteczek słyszeć i sporo wydarzeń być naocznym świadkiem, a jako zamiłowany gawędziarz, nie powstrzymałby się może od zanotowania ciekawych towarzyskich skandalików.

Tymczasem znajdujemy u niego jedynie zwięzłą wzmiankę o urodzie i wdzięku pani Sobańskiej, nic ponadto. Wprawdzie K. Zieleniecki prostował później w „Russkim Inwalidzie" i „Odeskim Wiestniku" błędy czy fantazję Franciszka Kowalskiego, sprostowanie to atoli odnosiło się tylko do faktu, że Mickiewicz z Puszkinem nie bawili równocześnie w Odessie, nie mogli więc razem bywać tam w domach polskich**).

Najobszerniej o pobycie Mickiewicza w Odessie i o stosunkach jego z domami Zaleskich i Sobańskich rozpisuje się Aër (Rzarzewski)***), w czem wiele korzysta z opowiadań pani Lacroix, z którą zetknął się w Paryżu.

„Ona, kiedy Mickiewicz do Odessy przybył tam się już znajdowała, ona z poetą naszym wycieczkę do Krymu robiła i na krótko przed wyjazdem poety do Moskwy, nadmorskie miasto opuściła".

Mickiewicz dom pani Sobańskiej „bardzo ukochał, raz z powodu uprzejmości, wykształcenia i wdzięków gospodyni, a powtóre, że brat jej Henryk Rzewuski opowiadaniami swemi przykuwał go tutaj po całych godzinach".

Ex-Filareta był zapalonym miłośnikiem kawy. „Otóż do Sobańskich, dokąd miał stałe zaproszenie, wpadał w najrozmaitszych godzinach i powitawszy prędko gospodarzy, a nierzadko i zebranych gości, formułował zaraz kategorycznie swoje żądanie w tych słowach:

— Ja chcę kawy, niech tylko będzie z tłustą śmietanką i grubym kożuszkiem.

Pijąc ją, zajęty rozmową lub słuchaniem, później wypróżnioną filiżankę wręczał gospodarzowi, gospodyni lub któremu z gości, biorąc ich w roztargnieniu za służących.

Pomyłka podobna zdarzyła mu się także na salonach kuratora Witte. Tym razem upoważniony do odniesienia filiżanki był generał Witt, figura w stosunkach urzędowych bardzo wysoko położona, tak, że inni goście przeważnie urzędnicy lub niżsi oficerowie, ścierpli ze zgrozy na widok podobnego przekroczenia etykiety. Generał tylko, który podówczas zaliczał się już do wielbicieli pani Sobańskiej, a wiedział, że w jej domu Mickiewicz był „enfant gate"., nie tylko podaną filiżankę odniósł, ale się z tem zaraz przed panią Karoliną pochwalił".

Mickiewicz na wdzięki niewieście bardzo był wrażliwy, łatwo więc przychodziło między poetą a płcią piękną do harmonijnego porozumienia.

Trzy przedewszystkiem były panie, których wspomnienie splotło się silniej z pobytem ex-Filarety w Odessie: Hieronimowa Sobańska, urocza żona gubernatora hr. Guzjew i — jak chce Aër — osóbka ukryta pod literami D. D.

„Że poeta nasz gotów byłby zostać wielbicielm pani Sobańskiej, do tego przyczyny rzeczywiste istniały i że oboje na drodze tej się znajdowali, świadczy pomiędzy innemi wiersz, zapisany w imienniku tej pani:

Różnym losem rzuceni na świata [powodzie,
Spotykamy się z sobą, jak dwie [różne łodzie! itd

Stosunek jednak ich został jedynie przyjacielskim i prawie siostrzanym, a jako pierwsza naturalnie racja ku temu nastręczałby się powinna okoliczność, że pani Sobańska, jako żona, nie mogła obecnemu mężczyźnie okazywać zbyt wielkiego afektu. Niezawodnie, że i ta przyczyna istniała, ale obok niej była jeszcze i inna.

(C. d. n.).

---

*) „Pamietniki Franciszka Kowalskiego", „Bibljoteka Warszawska", Tom. IV, Warszawa 1857, str. 347—381.

**) „Biblioteka Warszawska", Tom. III Warszawa 1858 str. 166—169.

***) „Ateneum", Tom III., Warszawa 1884, str. 500—527.

Panslawizm a paneuropeizm.

Apostoł idei Paneuropy hr. Condenhove Calergi przedstawia sobie swoje utopijne państwo Zjednoczonych Stanów Europy jako szczęśliwą krainę, pozbawioną sporów narodowościowych na tle politycznem, gospodarczem czy wyznaniowem. Obok powodzi tych optymistycznych frazesów paneuropeizm posiada już realne sprecyzowanie ukształtowania stosunków w razie zwycięstwa swej idei. Paneuropa nie miałaby obejmować W. Brytanji i Rosji. Więc w nowem państwie decydującą przewagę pod każdym względem miałyby Niemcy, najsilniejsze ilością mieszkańców i przemysłem Wiele też razy już otwarcie wskazywano Paneuropę jako rozszerzone wydanie dawnej „Mitteleuropy“, obszaru poddanego bezwzględnie niemieckiej hegemonji.

Już to samo spostrzeżenie wystarcza, by stwierdzić, że w urzeczywistnieniu koncepcji Paneuropy mają interes przedewszystkiem Niemcy. A to jest jednoznaczne z tem, że element słowiański musi się do tej koncepcji odnosić z największą nieufnością. Przychodzi rozstrzygnąć zasadnicze pytanie: czy realizacja Paneuropy byłaby z korzyścią dla słowiańszczyzny, czy też nie. Bynajmniej nie wychodzi się przytem z założenia o konieczności politycznej kollaboracji słowiańskiej Istniejąca wspólność interesów wszystkich Słowian, grożące niebezpieczeństwo ekspansji niemieckiej, pozwala interes zarówno Polaków jak Czechosłowaków, Jugosłowian jak ludów słowiańskich dawnego imperjum rosyjskiego przeciwstawić koncepcji paneuropejskiej.

Paneuropeizm nie jest de facto niczem innem, jak nową formą niemieckiej ekspansji. To trzeba stwierdzić z całą stanowczością. Utopią są upewnienia „paneuropejczyków“ o zaniknięciu sporów narodowościowych. Świadomy nacjonalizm poszczególnych narodów oparty o tradycję wiekowych starć i różnorodność kultur nie dopuści do tego, by uznano wrogie do niedawna za przyjazne. Coś podobnego jest tylko możliwe tam, gdzie spory polegały na błędnych uprzedzeniach i tam, gdzie poczucie przynależności i wspólności plemiennej leży głęboko w sercach społeczeństw. Jakież istnieje poczucie wspólności europejskiej? Rasowe — kulturalne? Są one bardzo problematyczne, o ile występują, są oparte na chwilowych tylko wspólnych interesach. Zaś poczucie wspólności słowiańskiej jest tak silne, że bez trudności — należycie rozbudzone — da u wszystkich Słowian platformę do tworzenia podstaw wspólnej słowiańskiej polityki.

Być może, że słuszną okazałaby się hipoteza budowania Paneuropy na zrębach politycznych panslawizmu, pangermanizmu i panromanizmu. Ale o tem rozstrzygnąć mogłaby tylko daleka przyszłość. stawianie zaś obok siebie na równi panslawizmu i pangermanizmu (panromanizm jest czemś abstrakcyjnem), jak czyni to w artykule Paneuropeizm a panslawizm w słowackim miesięczniku „Prudy“ (R. X. Nr. 4) dr. F. Wollman jest błędne. Pangermanizm — to ruch dążący do rozszerzenia panowania czynnika niemieckiego nad innemi narodami, panslawizm zaś to synteza i realizacja bratnich uczuć ludów bliskich sobie językiem i naturą, ludów, które łączą się w celach obrony. a nie napaści na inne.

Reasumując — stwierdzić się musi raz jeszcze, że paneuropeizm jest ruchem grożącym Słowianom wspólnem niebezpieczeństwem ucisku narodowego i gospodarczego — przed którym zabezpieczeniem może być tylko nowoczesny panslawizm, zasada politycznej współpracy słowiańskiej. Artykuł ten jest nawiązaniem do drukowanego w „Słowie“ w sierpniu i wrześniu szeregu artykułów na temat panslawizmu.

h-k b-l.

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY, KOŁO MIEJSKIE

zaprasza swoich członków na

zebranie w poniedziałek 11 b. m., o godzinie 7·30 wieczór

w lokalu własnym przy ulicy Pańskiej 11, na którem **poseł Wierczak przedstawi**

obecną sytuację państwa,

oraz wypływające stąd wskazania polityczne.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział. — **Wstęp wolny.**

Z prasy ruskiej.

„Diło“ o przyczynach, dla których Sejm nie został rozwiązany. — Pogląd „Diła“ na sytuację polityczną w Polsce.

Dość ciekawe są poglądy prasy separatystów ukraińskich na sytuację polityczną w Polsce. „Diło“ naprzykład utrzymuje, że zawsze było zdania, iż obecny Sejm będzie rozwiązany:

Oczywiście — pisze „Diło“ — nie należymy do tych, którzy są „dobrze poinformowani“, nasze wnioski wyciągamy z logicznej podstawy biegu wypadków. Większość sejmowa podtrzymuje wegetację anemicznego Sejmu, widząc w nim możliwy, zdatny do uderzenia środek walki z dyktaturą Piłsudskiego, przytem obawia się ona swego osłabienia przez nowe wybory. Druga strona podtrzymuje teraźniejszy Sejm, jakkolwiek jest on jej niewygodny, jako malum necessarium, jako widoczna, choć już tylko formalna, pasywną oznakę ustroju republikańsko-parlamentarnego. Rozumie się, że zwycięzcy tęsknią za nowym Sejmem, ale za swoim Sejmem, — a dziś niema jeszcze danych na to, że ten Sejm będzie ich. Piłsudski i jego zwolennicy zdają sobie sprawę z tego, że rozpisać wybory w dzisiejszych warunkach oznacza conajmniej postawienie pod znak zapytania swego zwycięstwa. Do celu swego idą oni krok za krokiem. Najpierw trzeba było w pełni opanować i całkowicie zawładnąć armją. Do tej rzeczy wziął się Piłsudski i dziś ona niemal została zakończona. Armja polska znajduje się niepodzielnie w rękach majowego „demonstranta“. Ale druga armja, armja biurokratyczno-cywilna jest niemal w całości w rękach szowinistyczno-reakcyjnego obozu. Wystąpić w warunkach pełnego opanowania biurokratycznej maszyny przez Polaków do generalnego boju z Chjeno-Piastem — oznacza w znacznej mierze sprowadzenie do zera swojej niedawnej przewagi. Obóz Piłsudskiego musi mieć gwarancję. wygranej, a takiej jeszcze teraz niema. Najpierw musi być zmieniona i przetworzona maszyna biurokratyczna, a potem przyjdzie kolej na wybory. I właśnie wysunięcie na czoło rządu głównego torreadora obozu radykalno-demokratycznego wskazuje, że teraz na porządku dnia stoi sprawa personalnego skontrolowania całej polskiej administracji państwowej. Będzie ono — całkiem naturalnie — przeprowadzone mniej bezwzględnie jak w wojsku, ale musi być urzeczywistnione, o ile obóz radykalno-demokratyczny ma uzyskać zwycięstwo.

I jeszcze jedno. Polski obóz nacjonalistyczny (narodowa demokracja) i jej liczne odgałęzienia: demokracja chrześcijańska, dubaniecka, chrześcijańsko-narodowa partja, narodowa partja robotnicza i piastowcy) jest ściśle zjednoczony, skondensowany. Propaganda ideowa wszechpolaków zapuściła już głębokie korzenie w polskiem społeczeństwie. Natomiast obóz radykalno-demokratyczny jest ideologicznie rozproszony, nie związany żadną wspólną ideą, oprócz negatywnego stosunku do wszechpolaków. Wszystkie te drobne partje i grupki, które teraz chowają się pod skrzydła Piłsudskiego, przedstawiają niewielką siłę. Z nich dopiero trzeba tworzyć jakąś całość, trzeba je krystalizować. trzeba im dać wspólną ideologję. A to nie może stać się szybko i dlatego jest jasnem, że i z tych przyczyn generalny bój wyborczy musi być odłożony najmniej na pół roku.

Przeprowadziwszy reorganizację personalną armji biurokratycznej oraz skonsolidowawszy swój rozproszony obóz, przegrupowawszy jego przypadkowy skład i natchnąwszy go jedną myślą, główny torrador stoczy generalną bitwę ze swoimi przeciwnikami na życie i śmierć. (k. ż.)

—o—

O zogniskowanie myśli.

Środowisko intelektualne wywiera przemożny wpływ na rozwój i aktywność myśli ludzkiej. Atmosfera, którą wytwarzają żywotne centra kulturalne nie tylko kształci i kieruje, ale też broni przed lenistwem duchowem, nieustannie pobudzając jednostki do nowych wysiłków.

Jeśli myśl polska grzeszy dziś ubóstwem, to nie ostatnią przyczyną tego jest zapewne fakt, że mieliśmy wogóle za mało — jak na potrzeby wielkiego narodu — ognisk kulturalnych a te co były mają historję piękną nieraz, ale przeważnie krótką.

Żywa działalność cywilizacyjna Stanisława Augusta wydała wprawdzie zdrowe owoce w końcu 18 i początku 19 stulecia, ale upadek polityczny narodu uniemożliwił ewolucję normalną. Na emigracji istniały wprawdzie różne towarzystwa polityczne i historyczno-literackie, lecz akcja ich oderwana od naturalnego gruntu ojczyzny i od życia pozytywnego nie zawsze szła we właściwym kierunku i nie mogła wywierać należytego wpływu na społeczeństwo polskie. Po r. 1863 skupieniami myśli narodowej stały się Szkoła Główna Warszawska, Uniwersytety krakowski i lwowski, tudzież rozmaite związki kulturalne.

Wielka wojna, dając państwu niepodległość, rozwaliła równocześnie jego ośrodki umysłowe. Stowarzyszenia społeczno - oświatowe, polityczne-literackie, naukowe i artystyczne są w upadku. Uniwersytety wskutek niebywałego, często bezmyślnego, napływu studentów, a zwłaszcza studentek polskich i żydowskich, tracą częściowo charakter centrów wiedzy. Pracownie są przepełnione a profesorowie przecią żeni obowiązkami pedagogicznemi, gdy zamiast kilkunastu lub kilkudziesięciu studentów, jak dawniej, muszą zajmować się rzeszą liczącą czasem po kilkaset osób. W takich warunkach wiedza demokratycznieje, gdyż robi się tandetna. Rozlewa się szerzej, ale po wierzchu, więc i prędko wysycha. Uniwersytety przybierają coraz to bardziej charakter szkół zawodowych fabrykujących dyplomy w ilości większej niż ich państwu potrzeba. Pracownie uniwersyteckie tylko wówczas mogą spełniać rolę ośrodków myśli, gdy są organizowane naprawdę na zasadzie arystokratycznej selekcji, gdy tworzą nieliczne grona wybranych, którzy pod bezpośrednim, stałem kierownictwem profesorów poświęcają się badaniom poznawczym, ciągle wpływając na siebie nawzajem, co działa ogromnie kształcąco. Dziś jest to wszystko w wielu dziedzinach nauki niemożliwe; w pracowniach bywają tłumy ludzi całkiem sobie obcych, których kwalifikacje są bardzo nierówne. Przy takich stosunkach trudno o wytwarzanie się ściślejszych więzów myślowych między studentami, trudno też oczywiście o pobudzającą atmosferę intelektualną.

Na Zachodzie kryzys cywilizacji, ruina i chaos programów, nie występuje w formie tak jaskrawej jak u nas. Starsza kultura w ciągu wieków wpoiła narodom zachodnim przymus nieustannej pracy umysłowej, wpoiła im poprostu prawo ciągłej produkcji intelektualnej gdy Polacy myślą raczej dorywczo i porywczo. To też piśmiennictwo i wogóle życie kulturalne bije i dziś za granicą tętnem nieleniwem. A u nas? We Lwowie, który zresztą posiada piękne tradycje, nawet Związek Naukowo-Literacki, wskrzeszony po wojnie, nie mógł się rozwinąć. Co prawda jesteśmy w warunkach z wielu względów gorszych niż inne narody, to też byłoby dziecińśtwem dążyć odrazu do naśladowania sławnych organizacyj zagranicznych, jak np. paryski Cloeb du Faubourg albo Cloeb du Quartier Latin, ale na coś własnego, choć skromnego możnaby się zdobyć. Gdy oficjalne ogniska myśli, jakiemi są uniwersytety, nie mogą oczywiście wystarczyć, powinno jeszcze raz inicjatywę podjąć społeczeństwo. Potrzebę tego wszyscy odczuwają. We wszystkich niemal dziedzinach wiedzy i życia wysuwają się zagadnienia ogólne, nowe a doniosłe, obok których człowiek intelgentny nie może przejść obojętnie. Chciałoby się o tem pomyśleć wspólnie, podyskutować a niema z kim i niema gdzie, chyba prywatnie z najbliższymi znajomymi, co nie zawsze wystarcza.

W życiu religijnem dokonywają się ważne przemiany, które powinny wzmóc znacznie akcję Kościoła katolickiego w sferze wiary i moralności praktycznej.

W nauce kwestja jej stosunku do biegu życia narodowego oraz kwestja nowych metod poznawczych zaprząta wszystkich, którzy zajmują się choć trochę problemami teoretycznemi.

W sztuce poszukiwanie nowych form wyrazu, naogół łączy się właśnie z brakiem inwencji artystycznej, co jest zjawiskiem znamionującem dobitnie epokę przełomu. Wreszcie w polityce i ekonomji konieczność wprowadzenia innych, niż dotychczasowe, podstaw i innej organizacji współżycia społecznego oraz innych zasad współżycia narodów niepokoi szerokie koła ludzi myślących.

Odziedziczyliśmy po wiekach poprzednich spory dorobek cywilizacyjny. Czyż nic do niego nie dorzucimy? Obowiązkiem uczciwości historycznej jest spłacić procent należny pokoleniom przyszłym. Jest u nas wielu miłośników kultury polskiej, jest wielu entuzjastów, których najszczerszem ukochaniem jest praca nad rozwojem cywilizacji europejskiej wogóle, lecz wszyscy oni rozpraszają się, chodząc luzem.

Skupienie energji intelektualnej, bez której działalność praktyczna staje się pustą demagogją, jest nam dziś bardziej potrzebna niż kiedykolwiek.

Mieczysław Piszczkowski.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zmiana mieszkania

Dr. Skrowaczewski

spec. chor. uszu, gardła, nosa

ordynuje OBECNIE ul. Fredry 6. od 3-5.

8730n

Dr Fryderyk Goldschlag

powrócił i przyjmuje

w chorobach wenerycznych, wenerycznych i kosmetyce lekarskiej n8723

Fredry 7. II. p. Tel 30-05. 2½—5 popoł.

Porównanie sił.

W trzynastu artykułach przedstawiłem warunki naszego rozwoju w województwach wschodnich, zależnego od siły liczebnej i ekonomicznej, od tradycji, kultury, szkoły, języka i religii, od organizacji państwowej i obywatelskiej, od charakteru narodowego, wreszcie od wyzyskania obecnych czasów (zobacz „Słowo Polskie" nr. 228, 247, 233, 234, 235, 242, 252 255, 253, 259, 275, 276, 278, 279). Chodziło o porównanie silnych grup etnicznych, a więc Polaków, Rusinów, Białorusinów i żydów, a pominięto Litwinów, Niemców, Czechów i Rosjan.

Pod względem ilości następują po sobie: Rusini, Polacy, Białorusini i żydzi, pod względem zaludnienia miast: żydzi, Polacy, Rusini, Białorusini, pod względem przyrostu ludzi: Polacy, żydzi, rusini, Białorusini.

Siłą ekonomiczną wybijają się żydzi, za którymi postępują Polacy, Rusini, Białorusini.

Tradycje państwowe mają Polacy i Rusini, a są ich tu pozbawieni Białorusini i żydzi.

Kultura twórcza jest najwyższa u Polaków, niższa zaś u żydów, Rusinów, Białorusinów, a kultura mas u żydów, Polaków, Rusinów, Białorusinów.

W szkolnictwie uzyskali pierwsze miejsce Polacy, dalej Rusini, żydzi, Białorusini.

Rozwojem języka i ilością druków wybijają się Polacy, potem idą żydzi, Rusini, Białorusini; najwięcej ludzi zna język polski, potem ruski, białoruski, żydowski; najczęściej jest w użyciu język ruski, polski, białoruski i żydowski.

Co do odrębności religijnej idą po żydach Rusini, Polacy, Białorusini.

Organizacja państwa zapewnia przewagę Polakom, przed Rusinami, Białorusinami.

Organizacje obywatelskie są najsprężystsze u żydów, potem u Polaków, Rusinów, Białorusinów.

Cechy państwowotwórcze wykazują Polacy i żydzi, dalej Rusini, Białorusini.

Zużytkowanie lat ostatnich w pracy było mniej więcej równe u Polaków i żydów, dalej szli Białorusini, a Rusini cofnęli się.

Zatem mogli pierwsze miejsca dzierżą Polacy, współzawodniczą zaś z nimi żydzi, z którymi dlatego będziemy mieli dużo kłopotu. Ale państwa tu oni tworzyć nie chcą i całości granic zagrażać nie mogą, trzeba więc brać pod główną uwagę raczej Rusinów.

(Białorusini idą na szarym końcu).

Rusini przewyższają nas tylko liczbą i powszechnem używaniem ruskiego języka, a poważną siłę daje im religia i tradycja historyczna. Ponieważ jednak Polacy górują nad nimi pod wielu względami, mamy w normalnym wyścigu zapewnione zwycięstwo. Stądto Rusini prowadzą matactwa z Rosją czy z Niemcami i pomagają w szpiegostwie wojskowem, gdyż jedynie w razie wojny pokładają nadzieje w państwach obcych.

Nasza przewaga zależy od tego, czy Polacy na wschodzie potrafią czynnością i naciskiem zapobiec zgubnym pomysłom, co pewien czas grożącym ze strony różnych ministrów — i czy utrzymają napięcie swej pracy. Jest ono tem konieczniejsze, że część Polaków uległa tu asymilacji języka, charakteru itd., a więc osłabły w niej cechy istotnie polskie, a pewna ilość działaczy stąd się przeniosła, dopływu zaś nie widać. Ale całkiem na zimno można obliczyć nasz przyszły postęp znacznie szybszy, niż u szczepów innych.

M. Prószyński.

Sprawy urzędnicze.

Tarnopol, 6 października.

Dnia 3 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie woj. Związku Pracowników Państwowych, na którem jawiły się prawie wszystkie dykasterje urzędnicze wraz ze swymi delegatami. Na porządku dziennym było sprawozdanie prezesa Tureckiego z wyjazdu do Warszawy, w dniu 23 i 24 ub. m., zmiana statutu Związku wojewódzkiego, oraz wybory do zarządu tegoż Związku.

W szeroko ujętem sprawozdaniu roztoczył p. Turecki zabiegi 5 wojew. Związków w Warszawie tak u Rządu jakoteż w Sejmie, aby zniewolić sfery decydujące, by po podwyższeniu płac oficerom, przystąpiły ostatecznie do analogicznego podwyższenia płac funkcjonarjuszom państwowym, których położenie materjalne jest wprost rozpaczliwe. Od 7 lat Rząd wciąż obiecuje poprawę bytu pracowników państwowych i na obietnicach kończy, dla wszystkich i na wszystko potrafi znaleść fundusze, a dla tych zapomnianych przez państwo parjasów znaleść ich nie może. Tymczasem drożyzna rośnie, węgiel drożeje, czynsze podniosły się, zima idzie, a tu dla mas urzędniczych zniąd ratunku nie widać!

To stanowcze i pełne powagi wystąpienie delegatów wojew. Związków zrobiło głębokie wrażenie tak w klubach sejmowych, jakoteż na reprezentantach Rządu, tembardziej, że delegaci przedłożyli rzeczowo opracowany memorjał, wykazujący nie tylko słuszne żądania pracowników państwowych, ale też źródła dochodów, dotąd nienaruszonych, z których części choć by mógłby Rząd wybitnie podnieść płace urzędnicze. Ten ostatni argument trafił nie tylko do przekonania członkom sejmowej Komisji budżetowej, ale też p. ministrowi skarbu Klarnerowi, który zapewnił delegatów, że już 1 listopada br. podwyższy dodatek mieszkaniowy, a gdy z tych źródeł da się co br. uzyskać, to i płace odpowiednio podwyższy.

Z tą nową nadzieją wrócili delegaci do swoich województw, aby na zebraniach pocieszyć swoich członków — tymczasem nim stanęli w domu, już ich wieść doszła, że Rząd ten upadł.

Nadto poczyniły wojewódzkie Związki starania w Warszawie, aby zawiązać tam Centralny Komitet wszystkich wielkich zrzeszeń urzędniczych, a tem samem uniezależnić się od wpływu warszawskiego SUP., narzucającego im swoją hegemonję. Za pracę, jakiej nie szczędzi p. Turecki dla spraw urzędniczych swojemi wyjazdami, podziękował mu imieniem, zgromadzonych p. Gawroński.

Następnie referował sekretarz Iwanków zmianę statutu w kilku paragr., które poprzednio tutejszy wydział i powiatowe stałe delegacje dokładnie rozważyły u siebie, a walne zebranie uchwaliło jednogłośnie. Uchwalono również po wydrukowaniu statutu rozesłać go pow. stałym delegacjom, wszystkim dykasterjom w miejscu.

Sprawę wyboru nowego zarządu referował dyr. Trojnar. Po wykazaniu, że poprzednie wybory odbyły się nielegalnie, przedstawił wnioski i życzenia tak powiat. st. del. jakoteż tutejszego wydziału, aby obrano prezesem na rok bież. prof. Zygmunta Tureckiego a zastępcą p. nadradcę Gawrońskiego i p. nadradcę Hellera z Brodów, co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili, nadto uchwalono za wybitną pracę 7-letnią i zasługi, poniesione dla wojew. Związku, nadać p. Tureckiemu godność honorowego członka co wśród gorącej owacji walne zebranie jednogłośnie przyjęło.

Wiadomości djecezjalne.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Stanisław Popkiewicz na probostwo w Podhajcach, ks. Jan Witek na probostwo w Szczurowicach.

Egzamin konkursowy w terminie jesiennym złożyli: ks. dr. Franciszek Janicki, katecheta gimn. w Stanisławowie, ks. Andrzej Oberc, proboszcz w Jabłonowie ad Kopyczyńce, ks. Ludwik Peciak, kooperator w Stanisławowie, ks. Józef Polaczek, proboszcz w Słobódce dżur.

Konkurs na probostwa: w Chorostkowie i Radziechowie, ogłoszony z terminem do końca października br.

Zmarli: dnia 25 września br. ks. Franciszek Skarbowski, em. katech. i dyrektor Seminarjum żeńskiego w Stanisławowie i 27 września ks. Kazimierz Głowiński, jubilat, proboszcz w Chorostkowie.

 # Monety złote, plakiety, medaljony bije Polska Mennica Państwowa. Mennica Państwowa zajęta jest obecnie biciem monet złotych 10-cio i 20-to złotowych. Dotąd wybito ich zgórą 150.000 sztuk. Monety te na podstawie specjalnego dekretu min skarbu będą wymieniane na monety złote innych państw inb złote przedmioty. Pozatem mennica tłoczy bilon bronzowy jedno i dwugroszowy, którego brak w kraju stale daje się odczuć. Oprócz swych zadań bezpośrednich mennica wypuszcza seriami artystyczne plakiety i medaljony wedle projektów wybitnych rzeźbiarzy polskich. Wypuszczono dotąd plakiety i medaljony: byłych prezydentów Rzeczypospolitej G. Narutowicza i St. Wojciechowskiego, oraz I. Mościckiego, pisarzy Żeromskiego i Reymonta, J. Malczewskiego (komp. Reszki), Staszica, Piłsudskiego, art. dram. Zelazowskiego, króla Bolesława Chrobrego i ostatnio medal pamiątkowy Polska—Ameryka, który doręczony został prezydentowi Coolidge'owi przez specjalną delegację, która wyjechała w tym celu do Ameryki.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KAMIL GIŻYCKI. 3)

O Szakya muni!

(Dokończenie).

Chłopak pod wpływem filozoficzno-ascetycznej nauki Buddy, stał się ascetą, pragnąc w doskonałości ducha dojść w niezmane zwykłym śmiertelnikom wyżyny; największą jego rozkoszą było stać przed dużym posągiem Szakya-muni i patrzeć na zagadkowy uśmiech jego twarzy pełen dobrotliwości. Zdawało się wówczas młodemu chłopcu, że twarz tę zna, że widział ją gdzieś dawno, że coś wiązało go węzłem nierozerwalnym z tą istotą, wyrażoną tu w zimnym bronzie w tej napół ciemnej świątyni, obwieszonej chatykami i chorągwiami.

Zbliżał się czas gdy bandi miał zostać geciłem[1]), lecz tu nagle jak grom spada wiadomość, że drugi syn Agaczyna padł stratowany przez zdziczałego jaka.

Rozpacz starego ojca, była tem większa, że synowie nie będąc jeszcze żonatymi, nie zostawili dziedziców tak sławnego imienia jak i ogromnego majątku.

Agaczyn chcąc zachować ród, starał się wszelkiemi sposobami wywabić Baidżi z murów klasztornych, lecz wszelkie usiłowania spełzały na niczem. Dopiero przeor klasztoru kupiony bogatemi darami począł namawiać bandi do opuszczenia klasztoru, twierdząc, że powinnością syna jest uszanować wolę rodzica, — a zresztą czyż mało duchownych żeni się prowadząc przytem żywot bogobojny?

W zmaganiach duchowych przebył Baidżi jeszcze kilka lat w klasztorze, aż wreszcie widząc, że przeor nie udziela mu wyższych święceń, zgodził się, acz niechętnie, powrócić do ojcowskiej jurty.

Rozrzewniające było pożegnanie ucznia z nauczycielem. Stary Baczilarna długo trzymał młodzieńca w objęciach aż wreszcie wyrzekł te słowa: „O Baidżi miły — czyż myślisz, że cokolwiek dzieje się bez woli dobrotliwego Buddy? Pomnij, że nie upłynie rok a przejdziesz ku doskonałości, o której marzysz. — Patrz dobrze na ten posąg Szakya muni i wbij w pamięć jego rysy — bo on osłodzi ci ostatnie chwile tej krótkiej wędrówki".

Upłynęło dziesięć miesięcy od wyjścia Baidżi z klasztoru i teraz ojciec wysłał go do władcy ajmaku Ceceenwana, który synowi starego przyjaciela oddawał jedyną swą córkę. I brnął Baidżi przez zaśnieżone pola, wiozac bogate dary, a w duszy tęsknotę za minionem szczęściem i ciszą klasztorną.

Dwanaście dni już przeszło, jak karawana młodego Mongoła wyszła z podnóża Chabirga. Cisza panowała w stepach a jasno świecące słońce iskrzyło się w ściśniętych mrozem śniegach.

Aż nagle od wschodu od lesistych szczytów Chinganu powiał lekki wietrzyk. Przeleciał on chyłkiem po jarach, otarł się o skały, musnął lekko biały całun śnieżny pokrywający stepy i pognał hen ku piaszczystej Gobi. Za chwilę jednak od tych samych szczytów powionął wiatr silniejszy, zaświstał po urwiskach, chwycił pył śnieżny, rozsiał go na wsze strony, zatrzymał się jakby węsząc ślady swego poprzednika, a znalazłszy je z głośnym chichotem pomknął w dal.

Na hasło to zda się czekał wicher, gdyż nagle wdarł się w step, rzucił się z wściekłością na śniegi, porwał je, zmiótł, — zerwał ze złością pożółkłe trawy, rozbił zmarznięte lotne piaski, zakręcił niemi w słup i poniósł, siejąc śmierć i zniszczenie.

Step zamarł w przerażeniu, a orkan hulał rozwydrzony, śmiejąc się piekielnem wyciem, rwąc obnażoną pierś stepu, bijąc taranem lodowego tchnienia w dzikie postrzępione góry, zwalając z nich skały, siłą swego rozpędu.

Pogodne dotychczas niebo zakryło się czarnemi płachtami chmur, z których sypnęły duże, gęste płaty śniegu. Step cały pokryła ciemność, jakby chcąc przed okiem Stwórcy skryć orgje rozszalałego żywiołu.

Karawana Baidżi chwycona burzą, starała się stawić jej czoło. Położono wielbłądy tyłem od wiatru, z juków urządzono barykadę, rozpięto wojłoki, zaślepieczając się od przenikliwego zimna palącego twarze i ciśniącego się pod futrzane kurmy. Kiedy jednak doświadczony przewodnik zobaczył, że z orkanem idzie i burza śnieżna, twarz jego z bronzowej stała się popielata, a z zaciśniętych rozpaczą ust wychodził tylko lekki szept modlitwy. Bo teraz tylko cud, lub miłosierdzie Boże odwrócić mogło straszną kościstą rękę śmierci. — Wiedział dobrze stary włóczęga stepowy, że na suchym wietrze można chronić się pod ciepłe ciała wielbłądów, lecz kiedy nadejdzie nawałnica, która trwać może kilka dni, śnieg zasypie karawanę i dopiero na wiosnę zabielają na słońcu kości zwierząt i ludzi, ogryzione przez wilki i lisy.

A buran brał już szturmem nędzną zaporę, stojącą na jego drodze. Rzucił w oczy ludzi pyłem śnieżnym, siekł ich po twarzach i rękach, wdarł się na barykadę z juków, zmiótł ją i rozrzucił po stepie, obalał ludzi, zasypywał ich śniegiem, to znów zwinąwszy go kąsał zębem mrozu nagie ciała.

Wielbłądy duszone śniegiem i wichurą zerwały się nagle i pognały w step prowadzone chichotem burzy — skazane na zagładę.

Baidżi z determinacją jakąś dobrnął do swego wielbłąda, pewnem cięciem noża rozciął sznury przytrzymujące w siodle kosztowne wory, wdrapał się szybko na grzbiet zwierzęcia i po

[1]) Drugie święcenie lamaickie.

Ze złotych kart w dziejach medycyny

(W setną rocznicę śmierci dra Laenneca — twórcy metody auskultacji).

We wrześniu b. r. przypadła setna rocznica śmierci Renego Laenneca, człowieka mało znanego szerszemu ogółowi nie tylko na szerokim świecie, ale nawet we własnej jego ojczyźnie — Francji, jakkolwiek z dobrodziejstw jego twórczej myśli od stu przeszło lat korzysta ludzkość cała.

Rene Laennec był lekarzem. Sam słabowity, pozbawiony zdrowia, borykając się z ciężkiemi warunkami życia, pomimo swej olbrzymiej wiedzy i pracy naukowej pomijany przy obsadzaniu wyższych stanowisk oficjalnych, wytrwałością, czerpiącą soki z ukochania wielkiego celu, zdobywał podstawy, na których wznieść się miała budowa nowoczesnej medycyny.

Choroby płuc i serca przed Laennecem były znane li-tylko ze swej strony symptomatycznej, a zatem z punktu widzenia naukowego przedstawiały zagadkę: brak rozwiązania tej zagadki — niemożność rozpoznania przyczyny symptomatów — unicestwiał stosowanie środków leczniczych. Ścisły umysł Laenneca, świadomy swego zadania, nie ustawał w pracy. Studja nad anatomją patologiczną, poszukiwania na drodze autopsji związku pomiędzy skonstatowanemi za życia pacjenta objawami chorobowemi, a uszkodzeniami organicznemi, t. zw. metoda anatomiczna-kliniczna, której Laennec był jednym z najwybitniejszych twórców i przedstawicieli, wydawała mu się niedostateczną: jedynie ugruntowanie djagnostyki mogło — według niego — prowadzić do właściwego lecznictwa.

Przejętemu tą myślą szczęśliwy przypadek odsłonił ukrytą prawdę. Przechodzącego przez podwórze Luwru lekarza-badacza zafrapowała nagle niezwykle prosta, zaimprowizowana zabawa dzieci: kilkoro z nich, zgrupowanych przy jednym końcu belki skrobało ją szpilką, podczas gdy inne przy drugim jej końcu z zachwytem łowiły słaby dźwięk, w cudowny sposób wzmocniony. Niegdyś jabłko, spadające z drzewa — nasunęło Newtonowi refleksje, których koroną było prawo powszechnego ciążenia — genjusz Laenneca, zbudzony śmiechem igrającego dziecka, w olśnieniu chwili posiadł żywą tajemnicę czynności serca i płuc człowieka: wystarczy umieścić między uchem lekarza a sercem lub płucami badanego ciało stałe, będące dobrym przewodnikiem dźwięku, by móc zebrać i wyodrębnić wewnętrzne szmery. Tego samego dnia dokonywa Laennec doświadczeń przy pomocy doskonale zwiniętej rolki papieru: słyszy w sercu i płucach dźwięki, dotychczas niedostępne dla ucha śmiertelnika! Nazajutrz rozpoczyna systematyczne badania w szpitalu: auskultacja jest odkryta! W trzy lata potem (w r. 1819) ukazuje się w druku dzieło Laenneca: „O auskultacji pośredniej, czyli rozprawa o djagnosty ce chorób płuc i serca, opartej zasadniczo na tej nowej metodzie badania", dzieło, które musi być uważane za słup graniczny w dziejach medycyny: po jednej stronie tego słupa leży szara cieśń ślepych domysłów, po drugiej — jasna, nieograniczona przestrzeń rozpoznań lekarskich, a co zatem idzie i celowych środków ratowniczych.

Uroczystości rocznicowe zainicjowane zostały złożeniem w dniu śmierci Laenneca (20 września) wieńca na jego mogile w Plouare, na ukochanej przezeń ziemi bretońskiej.

---

chwili gnał wraz z wiatrem hen ku przeznaczeniu.

Mróz rozbudzony rozgłośną hulanką buranu, ścisnął nagle lodowym uściskiem ziemię. Wiatr z lękiem umknął ku dalekiemu Zachodowi, a stepy zaległa cisza, przerywana hukiem pękających od mrozu lodowych tafli jezior.

Na cichej śnieżnej równinie leżał wyczerpany borykaniem się z niedawną burzą wielbiąd, a z smutnych oczu płynęły mu dwie strugi grubych, srebrzystych łez. Leżący obok człowiek z wysiłkiem wciągał powietrze w zmęczone piersi, nie czując już przejmującego zimna, nie słysząc głośnego rozpaczliwego śmiechu wilków. Nagle człowiek rozwarł szeroko oczy, zerwał się, pobiegł kilka kroków i padł na kolana z głośnym okrzykiem wznosząc w górę ręce. Przed rozszerzonemi z podziwu oczyma Baidżi ukazała się mglista jakaś postać, przybierająca powoli kształty posągu Buddy; dobrotliwy uśmiech krasił przeźroczyste wargi zjawy, a oczy jaśniały blaskiem gwiazd. Baidżi z uwielbieniem patrzył na zjawę i nagle z piersi jego wyrwał się okrzyk: **„O Szakya - muni!".**

I padł zaraz twarzą w śnieg szepcąc zbladłemi wargami: Om mani padme"...

Jasne, pełne oblicze księżyca jaśniało na roziskrzonem gwiazdami niebie bezmyślnie patrząc, jak stado wilków gryzło się nad trupami człowieka i zwierzęcia.

Zagan - tałagoj, 1921.
Mongolja.

APOLLO Dziś pierwsza w Polsce premiera **LEW**

ZŁODZIEJ Z BAGDADU

Epos Wschodu w 10 aktach z **Douglasem Fairbanksem** w gł. roli.

Największy film jaki produkcja filmowa stworzyła. — Fenomenalne tryki. Całe miasta pałaców i zamków. — Czteroletnia praca sztabu aktorów i reżyserów, której oczekiwał z naprężeniem cały świat. — Fakirzy, Tancerze, Kupcy, Niewolnicy, Wojska i niezliczone tłumy.

LEW **APOLLO**

Wszelkie zniżki i karty wolnego wstępu z wyjątkiem urzędowych nieważne aż do odwołania ze względu na wielkie koszta filmu. 8831n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 października 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota 9 bm. o godz. 3 popoł. „Zaczarowane koło". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe popołudniowe.

Sobota 9 bm. o godz. 7.30 „Trubadur".

Niedziela 10 bm. o godz. 3.30 pop. „Łatwiej przejść wielbłądowi..." Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek 11 bm. „Cyrano de Bergerac".

Wtorek 12 bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 9 bm. „Kobieta, wino i dancing".

Niedziela 10 bm. o godz. 3 popoł. „Orłow". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 10 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Nitouche".

Poniedziałek 11 bm. „Teresina".

Wtorek 12 bm. „Puhar wędrowny", komedja w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego — premjera.

TEATR MAŁY.

Piątek o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta".

Sobota o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta".

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysł. brama od ul. Dzieduszyckich) Wystawa art. mal. Z. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA
Poniedziałek 11 października: **Vasa Prihoda, skrzypek.** 8789

— **Teatr Wielki.** Dziś, w sobotę o godz. 3 popoł. baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło" — jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności, po najniższych cenach popołudniowych. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. — Wieczorem o godz. 7.30 wspaniała opera Józefa Verdi'ego „Trubadur", w pierwszorzędnej reprezentacji wokalno-artystycznej.

— **„Puhar wędrowny"**, przepyszna komedja Zygmunta Nowakowskiego (dyrektora Teatru Miejskiego w Krakowie) — ukaże się w najbliższych dniach przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości. Wyborowa obsada artystyczna oraz niezawodna reżyserja p. Okornickiego, zapewniają tej nowości polskiej pełny sukces artystyczny.

— **Teatr Nowości.** Komedja St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing" ukaże się dziś wieczorem na scenie Teatru Nowości, w niezmienionej premjerowej obsadzie artystycznej. — Jutro w niedzielę 10 bm. o g. 3 popołudniu — po zniżonych cenach operetkowych — operetka Granichstaedtena „Orłow", — wieczorem o godz. 7.30 „Nitouche"

— **Zapisy do Szkoły nauk społecznych we Lwowie** trwać będą do 15 października codziennie w godzinach od 6—7 wieczorem w lokalu Zarządu Głównego TSL. przy ul. Fredry 3. I. p. Nauka rozpoczyna się 19-go października i odbywać się będzie od 6—8 wieczorem przez 4 dni w tygodniu, t. j. wtorki, środy, czwartki i piątki. Program nauki: 1) Kiedy i dlaczego Polska była potężnem i bogatem państwem? 2) Nauka o państwie i obecnym ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. 3) Wiadomości z literatury polskiej, 4) Stosunek Polski do zagranicy. 5) Nauka o gospodarstwie społecznem. 6) Wiadomości z geografji gospodarczej i politycznej, 7) Najważniejsze wiadomości z prawa cywilnego, handlowego i karnego, 8) Nauka o spółdzielczości, 9) Przegląd świata zwierzęcego. 10) Nauka o życiu roślin, 11) Higjena życia codziennego.

— **„Nowy klub szachowy".** Grono członków Sokoła II. we Lwowie zawiązało z inicjatywy p. Władysława Przybylskiego „Koło szachistów Sokoła II." Do Koła przystąpiła dość poważna ilość dobrych szachistów starszych i młodszych. Na walnem zebraniu dnia 22 września br. uchwalono regulamin (statut) Koła, oraz wybrano zarząd, do którego weszli jako: przewodniczący Kaz. Zielonka, zast. przewodn. Franc. Otto, sekretarz Marja Żelskówna, gosp. i skarbnik Wład. Przybylski, członkowie zarządu Horak Tadeusz i Pocki Sewer, komisja rewizyjna Berezowski St. i Mikołajski Władysław. Wpisy na członków Koła przyjmuje codziennie sekretarjat Koła od 8—9 wieczorem we własnym lokalu, gmach Sokoła II ul. Ketrzyńskiego 32.

— **Posiedzenie Dyrektorów państwowych szkół średnich** odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 w II. gimn.

— **Zarząd Okręgu Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża** przypomina członkom Komitetu, że posiedzenie Komitetu Okręgowego odbędzie się d. 9 bm. (sobota) o g. 19.

— **Za spokój duszy** śp. Jadwigi Skałkowskiej, zasłużonej długoletniej przewodniczącej Koła Pań TSL. we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 11 października, w kościele archikatedralnym we Lwowie, o g. 12 w południe nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Koła Pań, Zarządu głównego, Sekcji wschodniej i Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej.

— **Komunikat:** „Redakcja Lwowskiego Skorowidza" donosi wszystkim interesowanym, iż przystępuje do opracowania wydania rocznika III. na rok 1927 i uprasza tą drogą wszystkie urzędy Państwowe, Komunalne, oraz instytucje finansowe i społeczne o łaskawe nadesłanie wykazów pracowników tychże zajętych wraz z adresami mieszkania prywatnego, celem umieszczenia tychże tak w szematyźmie urzędów, jak też w ogólnym i szczegółowym „Skorowidzu" mieszkańców. — Listę zgłoszeń zamykamy w dniu 15 bm. 8823

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** gen. Robert Salins de Lamezan ze Świrza, Zdzisław Czaykowski z Zadubrowic, Michał Czaykowski z Medwedowic, Stanisław Narzyński z Warszawy, Ryszard Lindner z Warszawy, Edward Lindner z Warszawy, Jan Koszyk z Bilcza złotego, Gustaw Bodenstein z Czerniowic, Ferdynand Bergman z Wygody, Jan Konarski z Jeleniowa, Stanisław Schmidt z Krzywaczki, Therese Lagblauer z Wiednia, Marjan Bronisław Strigl z Warszawy.

Hotel Krakowski: Jens Andersen Murman z Warszawy, Franciszek i Hilda Tyralło z Wygody, Franciszek Tracka z Brandys n/L., Rudolf Schrötter z Zawodzia, Bernard Dickman z Wiednia, rtm. Lesław Lassota z Brodów, Stanisław Klementowski z Zdołbunowa, dr. Alfons i Edith Finkelstein z Tennelhof Bronisław Baczyński z Królewskiej Huty, Henryk Otto z Moskwy dr. fil. Zenon Martynowicz z Warszawy, Abram Czerniakow z Warszawy, Stanisław Męcichowski z Warszawy, Niels Wilhelm Görgensen z Fredrisbergu, dr. Kazimierz Zaleski z Chełma, Marjan Boj z Borysławia

---

— „Premjer" prosi nas, odnośnie do depeszy z 7 bm. p. t. „W obce ręce" o sprostowanie tej wiadomości w tym sensie, że 1) koncern naftowy „Premjer" nie przeszedł na własność firmy Schneider-Creuzot, lecz jest własnością grupy francuskiej „Credit General des Petroles", 2) nic dyrekcji niewiadomo o nabyciu, połączeniu wzgl. sfuzjonowaniu koncernu z jakąkolwiek inną firmą naftową w Polsce, 3) zarząd koncernu naftowego „Premjer" mimo, że koncern jest własnością finansistów francuskich, jest wyłącznie w ręku polskim, sądzi więc, że przejście ewent. zarządu innych firm, znajdującego się poza granicami naszego Państwa, pod ewent. zarząd polski koncernu „Premjer" nie może być uważane za przejście „w obce ręce".

— **Zjazdy tuhów.** W różnych powiatach organizują Nawrocki i Daszkiewicz ze Lwowa zjazdy „tuhów". — Zjazd taki był 26. września w Horodence z 5 powiatów i w Rohatynie. W Rohatynie przemawiał naturalnie agitator przeciwpaństwowy Kruszelnicki, dyrektor gimnazjum ruskiego, mającego prawa państwowe (!), a ćwiczenia zorganizowali Jan Muryn z Rohatyna, Andrzej Hrywnak z Danilcza i Hladun z Czercza. Było ćwiczących 1.225 z 20 tuhów (na które masowo województwo pozwala): Babuchów, Czerpse, Cześniki, Danilcze, Firlejów, Jawcze, Kleszczówka, Knihynicze, Łuczyńce, Podgrodzie, Podmichajłowce, Potok, Psary, Puków, Putiatyńce, Rohatyn, Zagórze Knih., Załanów, Załuże, Żołczów.

— **Kiermasz III drużyny harcerskiej.** W niedzielę, 10 października, odbędzie się na boisku T. Z. R. kiermasz, urządzony staraniem III. żeń. drużyny harc. im. T. Traugutta. Na program składają się liczne niespodzianki, jak loterja fantowa, kot w worku, poczta, zawody kwadransowe, koń pod siodłem, strzelnica, atrakcją kiermaszu zaś będzie krakowskie wesele. Początek punktualnie o godz. 3 po poł. Wstęp dla starszych 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Wykład o księgowości szwajcarskiej „Ruf".** Dnia 2 bm. wygłosił prof. Christof w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej przy bardzo licznem zebraniu interesowanych kół wykład o księgowości szwajcarskiej „Ruf". Wykładający zaznajomił obecnych z zasadami i ze sposobami książkowania, i wykazał następnie wielkie zalety tej księgowości, którą zastosować można w każdem przedsiębiorstwie bez specjalnego wyszkolenia personalu i która oszczędzając na czasie, pracy i kosztach, daje równocześnie znacznie większą przejrzystość w zaksiążkowanym materjale.

— **„Ne pora".** Na różnych zebraniach jawnie wyśpiewują Rusini „Ne pora Moskalowi, Lachowi służyć", a oczywiście wzmianka o Rosjanach nas nie obchodzi, ale śpiewanie pieśni przeciw Polsce i „nowa, że nie chcą Rusini państwu służyć, jest bezczelnością. Nareszcie zaczynają starostwa karać za te buntownicze śpiewy, np. w Daszawie ad Stryj otrzymał grzywnę Michał Stefanów 30 zł., a Mikołaj Romaniszyn 60 zł. „za niechęć do państwa i rządu przez śpiewanie pieśni: Ne pora". Województwo rekurs odrzuciło i grzywnę ściągnięto. Wszystkie starostwa powinny wykorzenić walkę z państwem tą drogą, a przedewszystkiem policja nie może pozwalać na tę pieśń, bo doprawdy jest tylko u Rusinów możliwa ta potworność, by pieśń przeciw Polakom i państwu chcieć podnieść na poziom hymnu narodowego.

— **Szyldy niepolskie.** W myśl ustawy językowej i ustawy przemysłowej mają te szyldy, które są w języku niepolskim, mieć także i tekst polski i taki stan przeprowadzono w szeregu powiatów. Jednak są jeszcze szyldy całkiem bez tekstu polskiego nawet w miastach powiatowych jak w Bóbrce, Czortkowie, a istnieją też i takie szyldy nawet i we Lwowie, z czem nareszcie może władze administracyjne zrobią porządek.

— † **Śp. Jan Durski.** Wczoraj rano zmarł we Lwowie pionier ruchu sokolego śp. Jan Trzaska Durski. Zarząd V. Okręgu Sokolego wzywa wszystkich członków (mężczyzn i kobiety) Gniazd lwowskich i kleparowskiego do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie śp. naczelnika Jana Durskiego w mundurach lub z odznakami sokolimi. Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3-ciej pop. Zbiórka uczestników Sokolstwa lwowskiego w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 o godz. 2 giej popołudniu.

— **Nowe towarzystwo ruskie.** Ponieważ towarzystwo księży im. Pawła uległo jeszcze dawniej rozwiązaniu za agitację przeciwpaństwową, postanowili księża ruscy utworzyć takie samo towarzystwo i z temi samemi zadaniami, a o innej nazwie, — przez co chyba władze nie dadzą się oszukać, bo chodzi przecież o istotną działalność, a nie o nazwę.

=□=

— **Jak bawią się na Zamarstynowie?** Do szynku Hermanna Schtrammera przy ul. Stawowej na Zamarstynowie przybyli onegdaj wieczorem znani awanturnicy Władysław Topij, Józef Dereń, Piotr Sternalski, Jan Koczerkiewicz, szeregowiec 26 pp. Michał Chomin, Jan Kurasz, Józef Bobela, Franciszek Kowalski i Franciszek Budziński. W dobranem tem towarzystwie powstała kłótnia, w czasie której Budziński usiłował strzelić z rewolweru do Kurasza, a gdy mu odebrano rewolwer — całe towarzystwo wymknęło się z szynku na ulicę, gdzie pijani awanturnicy poczęli strzelać do siebie. Na miejscu awantury zjawił się przod. Żołyniak z dwoma posterunkowymi, na których awanturnicy rzucili się, przyczem Kurasz napadł na Żołyniaka, a inni rzucili się na jednego z posterunkowych i ciężko go pobili. Gdy post. Kułakowski usiłował rozbroić grożącego mu bagnetem Koczerkiewicza — od Kleparowa padły cztery strzały, skierowane ku posterunkowym, oddane przez Józefa Bobelę, ukrytego za parkanem. Na widok zbliżającego się przod. Żołyniaka, Bobela zbiegł w kierunku Lwowa, a całe tak dobrane towarzystwo rozpierzchło się na wszystkie strony. Funkcjonarjusze policyjni dokonali w nocy i nad ranem aresztowania wszystkich awanturników, których osadzono w aresztach policyjnych, a szeregowca odstawiono do żandarmerji wojskowej. Wymienieni — to znani złodzieje zawodowi lub stojący pod dozorem policyjnym — męty ostatniego gatunku, tworzące plagę trzeciej dzielnicy i dostarczające władzom policyjnym niemało kłopotu. W czasie rewizji odebrano od Chomina „mauser" nabity siedmioma kulami, a od Bobeli brauning. Wszyscy awanturnicy zostaną w dniu dzisiejszym odstawieni do sądu karnego przy ul. Batorego.

— **Wyprowadzona w pole przez sublokatora.** Ksawera Barabasz, zamieszkała przy ul. Gródeckiej l. 5 doniosła policji, iż przyjęła do swego mieszkania jako sublokatora Anastazego Kwasigrocha, kupca, który wyłudził od niej 295 zł.

— **Krwawa bójka uliczna.** Aresztowany został wczoraj Stanisław Nowakowski, liczący 17 lat, zamieszkały w przytułisku Br. Albertynów przy ul. Kleparowskiej, za ciężkie pobicie robotnika Jana Liwacza.

— **Awanturniczy szeregowiec.** Do Komendy miasta sprowadzono wczoraj Jana Koczurkiewicza, szeregowca 26 pp. za awantury, jakie wyprawiał na ul. Zamarstynowskiej. Koczurkiewicz napadł najpierw na Mikołaja Pękaluka i pobił go dotkliwie, a następnie powybijał wszystkie szyby w mieszkaniu Marcina Stowickiego przy ul. Balonowej l. 4.

— **Ciężko pobity** został wczoraj na ul. Żrodlanej przez nieznanego napastnika Jakóbin Semków, którego opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego, stwierdzając u pobitego ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Włamywacz w garażu.** Ludwik Szczepański, właściciel auto-dorożek, zawiadomił wczoraj policję, iż do jego garażu przy ul. Na Bajki l. 11 włamał się ubiegłej nocy jakiś złodziej i skradł samochodowy zegar miernicży, wartości 1000 zł.

— **Przytrzymanie awanturnika.** Policja przytrzymała niejakiego Franciszka Palickiego, zamieszkałego przy ul. Smolkowskiej l. 39. Palicki powróciwszy w nocy do domu w stanie podchmielonym, wywołał wielką awanturę, podczas której zdemolował całe urządzenie mieszkania, przyczem groził swej żonie Amalji siekierą.

— **Z kroniki kradzieży.** Jakób Kruk, zegarmistrz przy ul. Sapiehy l. 57, zawiadomił policję, iż jakiś nieznany osobnik skradł z jego pracowni złoty pierścień z „czarnym" kamykiem.

=□=

□ **GORLICE. Projekt nowej linji kolejowej.** W r. 1925 ministerstwo kolei żelaznych wydało pozwolenie inż. St. Tychniewiczowi i inż. dr. Leonowi Wierzbickiemu z Poznania na studja wstępne do przeprowadzenia linji kolejowej Grybów-Wysowa. Obecnie wypłania się inny projekt, mianowicie gmina m. Gorlice i inż. Józef Baran wnieśli do ministerstwa prośbę o zezwolenie na budowę linji Gorlice-Wysowa-Krynica. Linja ta biegłaby zatem doliną rzeki Ropy aż do Wysowej na granicy czechosłowackiej, a stamtąd zwracałaby się poprzecznemi dolinami do linji końcowej Muszyna-Krynica. Na trasie nie są przewidziane większe mosty ani tunele. Ważność strategiczna tej kolei byłaby wielka, jak to się okazało się w czasie wojny światowej Gorlice stanowiły punkt zwrotny w tej wojnie. W czasie pokoju zaś przyczyniłaby się ogromnie do wzmożenia ruchu osobowego i do podniesienia zdrojowiska Wysowa. Wiadomo bowiem, że bogactwo wód mineralnych i ich jakość w Wysowej przewyższa pod niektóremi względami nawet Krynicę, a mimo to z braku komunikacji bogactwa tego wykorzystać należycie nie można. Połączenie Wysowej z Krynicą również byłoby bardzo pożądane i wpłynęłoby na wzrost obu zdrojowisk. Dla Lwowa i wschodniej Małopolski linja ta również nie byłaby bez znaczenia, bo zyskałoby się na skrócie przestrzeni w bezpośrednim biegu Lwów-Sambor, Zagórzany, Gorlice, Wysowa, Krynica. Oczywiście przedsiębiorstwo spoczywałoby w rękach prywatnego konsorcjum i budżet kolei państwowych nie byłby obciążony, spodziewać się więc należy, że ministerstwo udzieli koncesji na tę budowę, przy której znalazłyby pracę tysiące bezrobotnych, a z drugiej strony zdrojowiska nasze miałyby możność świetnego rozwoju. Pożądanem byłoby, aby w tej sprawie wypowiedzieli się balneologowie wschodniej Małopolski i poparli usiłowania obywateli gorlickich.

L.

=□=

+ **Coś nie-coś o poczcie rosyjskiej.** Skargi na niepunktualne doręczanie przesyłek pocztowych są w Rosji sowieckiej na porządku dziennym, należy jednak przyznać, iż nie zawsze dzieje się to z winy urzędników pocztowych. Bardzo często się zdarza, iż nadawca wprawdzie bardzo dokładnie podaje na kopercie imię, nazwisko i zawód adresata, zapomina jednak, podać miejsce jego zamieszkania. Nad wyraz pocieszne są zazwyczaj adresy listów do mieszkańców wiejskich. Tak naprzykład do pewnej wioski nadszedł list, w następujący sposób zaadresowany: „Iwan Petrowin, co ma syna u ułanów". Inny adres znów brzmiał: „Grzegorz Ponomariow, co w zeszłym roku przemalował swój dom". A bardzo już złośliwy był pewien obywatel, który list do swego znajomego zaadresował: „Perantopow, ojciec starych panien". Oryginalne te uwagi w adresach listów są często uzasadnione, bowiem, szczególnie w mniejszych wioskach, gdzie domy nie są numerowane, i gdzie często mieszka kilku obywateli tego samego nazwiska, pozwalają one listonoszowi na łatwiejszą orjentację. Gorzej jest jednak, kiedy uwagi nadawcy co do osoby adresata nie odpowiadają rzeczywistości, wprowadzając zbytecznie w błąd listonosza. To też nic dziwnego że nadawca często otrzymuje z powrotem swe listy, zaopatrzone w mniej lub więcej uprzejme komentarze. Zdarzyło się na przykład, że do wsi Paniowce nadszedł list, w następujący sposób adresowany: „Fryzier Petrow wieś Paniowce, powiat Ostrowski". Listonosz przez cały dzień szukał adresata, którego w całej wsi nikt nie znał. Wreszcie posłał list z powrotem, a na odwrotnej stronie koperty napisał: „W Paniowcach niema fryzierów, gdyż wszyscy obywatele golą się sami". Do pewnego miasteczka prowincjonalnego nadszedł znów list dla nieżyjącego już od szeregu miesięcy obywatela. Przezorny nadawca pod adresem dopisał: „Jeśli adresat wyjechał, prosze list posłać z powrotem". Listonosz po otrzymaniu listu napisał na odwrotnej stronie koperty: „Jak mógł wyjechać, skoro już dawno umarł".

Bardzo ciekawe zdarzenie miało miejsce w Rosji jeszcze przed wojną. Otóż pewien mieszkaniec Moskwy otrzymał dnia 20 kwietnia 1914 roku list — wysłany w Tweru dnia 22 września 1899. Niedość na tem, listonosz zażądał zapłacenia kary 6 kopiejek, gdyż w międzyczasie podwyższone zostały w Rosji opłaty pocztowe.

+ **Niemcy sprowadzają z Rosji antyreligijne filmy.** Bawiąca obecnie w Moskwie delegacja wolnomyślicieli niemieckich zakupiła w wytwórni filmowej „Sowkino" kilka antyreligijnych obrazów kinematograficznych. Niemieckie towarzystwo wolnomyślicieli zamierza filmy te wyświetlać w kinematografach niemieckich.

+ **Elektryczny zając.** W okolicach Manchestru odbyło się w tych dniach pierwsze polowanie na...elektrycznego zająca. W obecności przeszło 17.000 osób, oddających się naturalnie przy tej sposobności hazardowi totalizatorowemu, puszczono w ruch przy pomocy elektryczności sztucznego zająca, poszczutego naturalnymi chartami i wyżłami. Zając biegł lekko i bez zmęczenia z szybkością 75 kilometrów na godzinę, za nim zaś gnały z wywieszonym językiem biedne psiska po to, by dopadłszy go w końcu, przekonać się, jak haniebnie z ich myśliwskiego temperamentu zakpili angielscy pseudosportowcy. Zmechanizowanie życia przybiera coraz dziwaczniejsze formy. Wojski Mickiewicza w grobie by się przewrócił gdyby się o takich łowach dowiedział!

+ **Pierwsza szkoła cygańska w Rumunji.** Rumuńskie ministerstwo oświaty pracuje nad projektem otwarcia w Rumunji pierwszej szkoły powszechnej dla cyganów. Szkoła ta zorganizowana zostanie na wzór szkoły cygańskiej w Użgorodzie (Ruś Przykarpacka). Program pierwszej szkoły cygańskiej w Rumunji bardzo będzie ograniczony, bowiem jedynemi przedmiotami wykładu będzie czytanie, pisanie i krótki zarys arytmetyki. Prócz tego dzieci cygańskie uczyć się będą muzyki.

=□=

Pierwszy powszechny zjazd ewangelików w niepodległej Rzeczypospolitej

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 października b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego".

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z **Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym** wynosi **zł. 4·80.**

Z kryminału... do kryminału.

Odsiedział karę za kradzież — odsiedzi za usiłowane morderstwo.

O późnej wieczornej godzinie w którymś z pierwszych dni listopadowych ubiegłego roku w zaciszu leśnem zaszyta gajówka „Zachatka" koło Derewni, była widownią bandyckiego napadu na zamieszkałego tam gajowego Jana Kuntza, przyczem jeden z dwóch sprawców po oddaniu kilku strzałów karabinowych umknął wraz z towarzyszem w kierunku Dobrosina.

Funkcjonarjusze policyjni nie zdołali podówczas uchwycić śladów bandytów, którzy pozostali nieznanymi i dopiero obecnie po roku cała sprawa wypłynęła na światło dzienne.

Oto zgłosił się do Kuntza niejaki Stanisław Domerecki i poinformował go, że sprawcą bandyckiego napadu na jego dom w zeszłorocznym listopadzie był Franciszek Lepianka, znany w powiecie żółkiewskim niebieski ptak, włóczęga, policyjnie notowany.

Ruszyło go... sumienie!

Stanisław Domerecki był właśnie towarzyszem Lepianki w jego nocnym napadzie na gajówkę pod Derewnią a później za wspólnie z nim popełnioną kradzież skazany został na 8 miesięcy więzienia, po czas gdy Lepianka w podarku od sędziego otrzymał tych miesięcy dziesięć. Domerecki przed dwoma miesiącami opuścił więzienie, a „ruszony sumieniem" wydał obecnie właściwego sprawcę napadu.

Zemsta odpalonego konkurenta.

Lepianka starał się o rękę córki Kuntza, ale spotkał się z kategoryczną z jego strony odmową, zatem powziął plan zemsty, namówił Domereckiego, by z nim udał się do gajówki, a gdy tam obaj przybyli, Lepianka stanął opodal i gdy Kuntz, wywabiony ujadaniem psów wyszedł z gajówki na podwórze, wówczas Lepianka strzelił do niego z austrjackiego karabinu. Kuntz cofnął się do mieszkania, wyszedł jednak po chwili z dubeltówką i strzelił w kierunku, skąd do niego padł strzał. Lepianka odpowiedział kilku strzałami, wobec czego Kuntz widząc, że to jest planowany na niego zamach, wrócił do mieszkania, a Lepianka wraz z Domereckim zbiegł w kierunku Dobrosina.

Zawrócił do kryminału.

Wyw. Ostrowski nietrudnie już miał do spełnienia zadanie. Udał się do więzienia, które właśnie w owym dniu po dziesięciu miesiącach miał Lepianka opuścić i tam zawrócił go z drogi na świat — do kryminału. Lepianka odpowiadać będzie za usiłowane morderstwo.

tej zwołuje wileński Synod kościoła ewangelicko-reformowanego, istniejący nieprzerwanie od 1563 r., na 9—11 listopada br. do Wilna. Ze zjazdem połączony będzie pokaz zabytków ze zbiorów Synodu ewangelicko-reformowanego w Wilnie, który obejmie dokumenty archiwalne, stare dzieła, manuskrypty i t. p.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

8 paździer.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	739·4	738·1	736·0
Temperatura w C°	+ 4·0°	+12·8°	+ 9·0°
Kierunek wiatru	SE	SE	S
Wiatr km./godz.	11	16	16

Temperatura najwyższa + 13·7 C, najniższa +2·6° C.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. srodk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W: = zachód.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa 8 października (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dn. 9 bm.: Na północy i zachodzie kraju przejściowy wzrost zachmurzenia, posuwające się aż do środka kraju, lekkie ocieplenie. Na wschodzie i południowym wschodzie jeszcze dość pogodnie, rankiem mglisto. Wiatry z kierunków południowych, w górach wiatr halny.

Jeszcze im mało.

Głośną była swego czasu sprawa Jaegera, Kornhabera i tow., którzy chcąc odwrócić podejrzenie od Steigera, wynaleźli jakieś podejrzane indywiduum Mykietyna i — jak głosił akt oskarżenia — kazali mu za dolary składać zeznania w sprawie zamachu na p. prezydenta Wojciechowskiego. Jeszcze nie przebrzmiała bezprzykładna nagonka prasy żydowskiej na wszystkich i wszystko, jej insynuacje i inspirowanie niektórym sędziom stronniczości w prowadzeniu sprawy. A równocześnie w Warszawie szły interpelacje jedna za druga kół żydowskich, starających się wywrzeć presję na sędziów, prowadzących śledztwo i rozprawę. Była to nagonka niewidziana dotychczas w dziejach sądownictwa. Równocześnie oskarżeni zachowywali się skromnie, apelowali do Trybunału o litość, a strach ich przed wyrokiem rzucał na ich rzekomą niewinność bardzo dwuznaczne światło. Znaną jest rzeczą, że główny oskarżony Jaeger szukał na gwałt kupców na swe olbrzymie zakłady graficzne, zamierzając po wyroku zasądzającym wynieść się do Wiednia, a inni oskarżeni nie mniej drżeli.

I co tu ku zdziwieniu oskarżonych rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym, a jedynie narzędzie „steigerowców" Mykietyn otrzymał karę 6-cio letniego więzienia.

Obecnie korzystając ze zmian na naczelnych stanowiskach w Warszawie, chcą sfinjści znowu załatwiać stare porachunki. Jak wiadomo z powodu podniesionych w interpelacjach żydowskich zarzutów przeciwko sędziemu Rutce i dr. Piotrowskiemu sąd apelacyjny w celu wyjaśnienia sprawy wdrożył dochodzenia dyscyplinarne na podstawie aktów sprawy. Ponieważ akty Jaegera i tow. znajdowały się w Sądzie Najwyższym, nie można było przeprowadzić tych dochodzeń i odpowiedzieć na zarzuty interpelantów. W ostatnich dniach akty wróciły do Lwowa i sąd przystąpił do ich badania. Jak te badania wypaść muszą, można przewidzieć; „Chwila" jednak nie traci tupetu i już urabia nastroje, a prok. Malinę przeniosła nawet w stan spoczynku z powodu sprawy Steigera i Jaegera.

Owóż możemy zapewnić redaktorów „Chwili", że sprawa przeniesienia prok. Maliny w stan spoczynku jest wyssana z palca, a dochodzenia „dyscyplinarne" pójdą swoim trybem, a podjęta na nowo nagonka przyniesie, wierzymy, takiż sam rezultat, jak n. p. słynny atak pana Schippera na Uniwersytet lwowski i inne oszczercze kampanje.

Z SALI SĄDOWEJ.

Życie za dolary.

Piotr Zborowski 20-letni parobek w Wodnikach dowiedziawszy się że Dymitr Seroiszko chowa w skrzyni dolary, postanowił ukraść je. W dniu 20-go czerwca br. wiedząc o tem że w chacie Seroiszki niema nikogo, zakradł się, wydobył ukryte w kolebce dziecka klucze, otworzył niemi skrzynię i zabrał z niej 10 dolarów oraz 7 zł. 40 gr. Gdy już z łupem wychodził z chaty natknął na podwórzu na syna Seroiszki 14-letniego chłopca, który właśnie wracał do domu. Aby pozbyć się ewentualnego świadka zbrodni kradzieży Zborowski chwycił dobrnię i ugodził nią małego Piotra w okolice prawego ucha tak silnie, że chłopak padł nieprzytomny na ziemię. Po tym czynie, sądząc, że chłopak nie żyje, odrzucił dobrnię i najspokojniej poszedł do swego domu. Starzy Seroiszkowie powróciwszy z pola do chaty znaleźli bezprzytomnego chłopca i zachodzili w głowę, co mu się stało. Znalazł się jakiś wszystko widzący sąsiad i wyjaśnił, że Piotruś spadł z czereśni. W jaki zaś sposób mógł dojść z odległej czereśni do domu nikt nie mógł wyjaśnić. Tymczasem stan małego chłopca był groźny. Z nosa i ucha płynęła mu krew, a po chwili dostał krwawych wymiotów. Po 24 godzinach chłopak odzyskał przytomność i wówczas cała sprawa wyjaśniła się. Zainterpelowany przez Seroiszkę Zborowski przyznał się do czynu i zwrócił skradzione pieniądze.

Epilog sprawy rozgrywał się wczoraj przed sądem przysięgłych. Rozprawę prowadził s. o. Malicki, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Żywicki. Oskarżony młody chłopak, analfabeta przyznał się do zbrodni, dodając że nie miał zamiaru zabić małego Piotra.

Po przesłuchaniu poszkodowanych na wniosek obrony rozprawę odroczono, celem przesłuchania nowych świadków.

Sport.

Wyścigi konne w Przemyślu.

DZIEŃ TRZECI 7 bm.

I. Bieg z płotami. Nagroda 400 zł. Dystans 2400 mtr. Start. 4. 1) rtm. Kapiszewski na „St. Bronchit", 2) por. Strużyński na „Rere-d'or", 3) por. Kostkiewicz na „Gwałcie" Lewandowskiego.

II. Bieg płaski. Nagroda 800 zł. Dystans 1300 mtr. Start. 6. 1) por. Strużyński na „Mościa Panna" K. Pisowskiego. 2) por. Ciemiewski na „Aronsie" Szaszkiewicza, 3) por. Suchorowski na „Cięciwie II".

III. Steeple Chase. Nagroda 800 zł. i nagroda honorowa dla zwycięzcy ofiarowana przez Prezesa Towarzystwa ks. Leona Sapiehę. Dystans 4800 mtr. Start. 4 konie. 1) por. Strużyński na „Gruli", 2) por. Wojtowicz na „Westalce" K. Rojowskiego, 3) por. Suchorowski na „Kismecie" (20 p. uł.). Bieg ten należał do najciekawszych, zwłaszcza, gdy „Grula" i „Westalka" momentami szły równo; wygrana o pół długości.

IV. Bieg włościański płaski. Nagrody 400. 120 zł. Dystans 1200 mtr. Start. 6 koni. Wygrywają te same konie co w niedzielę, a to: Przyłskiego z Ujkowic (a nie z Madkowic — jak mylnie podano poprzednio) i Kaczmara z Wilery.

V. Steeple Chase. Nagroda 600 zł. (z Przemyskiego Klubu jazdy konnej) i 200 zł. (ofiarowane przez Gminę miasta Przemyśla) dla zwycięzcy. Dystans 5200 mtr. Start. 3 konie. 1) mjr. Toczek na „Frant", 2) por. Suchorowski na „Aurelji" K. Rojowskiego, 3) por. Ciemiewski na „Horpynie". Bieg ten prowadziła przez cały czas „Horpyna", która po wzięciu przeszkody głową rzuciła tak silnie, iż por. Ciemiewski doznał silnego uszkodzenia nosa, upadając na ziemię.

VI. Bieg z płotami. Nagroda 400 zł. Dystans 2400 mtr. Start. 4 konie. 1) por. Wójtowicz na „Ta Trzecia" mjr. Komorowskiego, 2) por. Kowalewski na „Unrykai Polmodie", 3) kpt. Monkiewicz na „Czajce" mjra Komorowskiego.

Jutro 10 bm., odbędzie się czwarty a ostatni dzień wyścigów konnych, ze względu na polecenie Ministerstwa Spraw Rolnych, które subwencjonowało na ten cel 5000 zł. Jak krążą pogłoski, to zdaje się, iż do wyścigów tych staną najlepsze konie, które rzekomo mają wyjechać na zawody konne do Ameryki. **T. Czech.**

Z Lwowskiego Klubu Tennisowego. W niedzielę dnia 10 października br. odbędzie się rozgrywka międzyklubowa z Klubem tennisowym 1924, składająca się z czterech gier pojedyńczych i trzech podwójnych. Rozgrywki odbędą się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego, początek o godz. 9.30.

(p) **Jutrzejsze zawody Lechia—Hasmonea** (na boisku Cytadela godz. 3 popoł.) budzą wśród zwolenników, zwłaszcza Hasmonei bardzo wielkie zainteresowanie. Hasmonea bezwątpienia zechce się zrewanżować za swe ostatnie trzy z rzędu porażki poniesione w spotkaniach z Lechją. Zarządy obu klubów dołożą ze swej strony starania, by spotkanie to było rzeczywiście przyjacielskie i by gra była prowadzona bez awantur i zupełnie fair.

„Lot Polski". Ze wspaniałym numerem specjalnym wystąpił miesięcznik „Lot Polski" na rozpoczynający się w tych dniach „Tydzień Lotniczy". Numer rozpoczyna autograf P. Prezydenta Rzplitej, po którym idą aforyzmy szefa lotnictwa cywilnego inż. Czapskiego i szefa lotnictwa wojskowego płk. Rayskiego. B. premier prof. Ponikowski umieszcza piękny apel „W przededniu Tygodnia Lotniczego", dalej znajdujemy m. in. artykuły inż. Filipowskiego, inż. Mokrzyckiego, Sosnkowskiego, wiersze Relidzyńskiego i Hertza, nowelę Iwiżdża. Nowy interesujący dział „Nowości w dziale techniki lotniczej" oraz zwykłe działy dopełniają bogatej treści tego numeru, zawierającego 28 stron tekstu i 27 ilustracji, który niewątpliwie szeroko rozejdzie się po kraju.

Nowe projekty Nurmiego. Nurmi po powrocie do kraju oświadczył dziennikarzom, że nie przejął się zbytnio swemi porażkami w Berlinie, gdyż wówczas był w złej formie. Już w roku przyszłym zamierza zrewanżować się i wraz z Widem, Peltzerem, Martinem S. Baratonem, próbować pobijać wszelkie rekordy światowe od 1500—5000 mtr. Na zimę roku bieżącego Nurmi wyjeżdża ponownie do Ameryki.

Wiedeń. W dniu 10 bm. na przerwie meczu piłkarskiego Szwajcarja—Austrja, Peltzer zaatakuje rekord światowy na 1000 m. należący do S. Martina (2:26:6).

(p) **Pogoń** wyjechała do Krakowa, by tamże rozegrać zawody tow. z Wisłą.

(p) **Jutro rozegrają na Cytadeli o godz.** 11.30 rano AZS.—VIS trzecie już spotkanie decydujące o wejście do finału walk o klasę A. — Wewnętrzno-klubowe lekkoatl. zawody AZS-su odbędą się na boisku Pogoni o godz. 2.30 popoł.

Polski Związek Piłki Koszykowej. W najbliższych dniach ma powstać w Łodzi Polski Związek Piłki Koszykowej, który zająłby się zjednoczeniem klubów uprawiających koszykówkę i uzgodnieniem przepisów.

Jeźdźcy polscy na konkursy konne do Ameryki. W dniach 22—30 listopada br. odbędą się w Nowym Jorku wielkie międzynarodowe konkursy konne z udziałem przedstawicieli 9 państw. Szef dep. kawal. jen. Tokarzewski ustalił ostatecznie listę naszych oficerów, którzy wezmą udział w zawodach w Ameryce. Na drugą półkulę jadą więc: rtm. Toczek (10 dak.), rtm. Królikiewicz (1 p. szwol.) i por. Szosland (2 p. uł.). Jednocześnie zarządzono sprowadzenie do Warszawy następujących koni konkursowych: Faworyta, Rewelifi'a, Jacka, Hamleta, Redglid'a, Higborn'a, Zucha i Unigena. Z listy powyższej, po treningu, wybranych będzie sześć koni. Kierownictwo nad treningiem i szefostwo zespołu obejmie mjr. Toczek. Niezależnie od tego przewidywany jest wyjazd jednego oficera sztabowego w charakterze kierownika urzędowego (managera). Część kosztów, związanych z tym wyjazdem, pokrywa min. spraw zagranicznych. Wyjazd ekspedycji z Warszawy nastąpi w końcu października do portu w Bremie, skąd na okręcie „President Harding" w dniu 3 listopada — do Ameryki.

Nowy rekord Rigoulot'a. Francuz Rigoulot pobił znów rekord światowy w podnoszeniu ciężarów, podnosząc prawą ręką rwaniem 104 klg.

Piłka nożna zagranica. Drużyna Brooklyn Wanderers w Nowym Jorku, w której gra wielu wiedeńskich piłkarzy, pokonała AFC. Filadelfja 2:1, zaś z Betulcem Steel grała na remis 2:2.

Londyn. Huddersfield—Leicester 5:3, Tottenham—Bury 0:0, Bolton—Birmingham 1:0, Arsenal—Newcastle 2:2, Manchester—Aston Villa 2:1, Blackburn—Everton 3:3, Leeds—Liverpool 4:2.

Tennisowe tryumfy K. Kożeluha. Słynny tennisista zawodowy Karol Kożeluh pokonał w Berlinie ostatnio Landmana 6:1 6:0 6:2, a Freitzheima 6:1 6:0 6:0.

NEKROLOGJA.

✝

Jan Trzaska DURSKI

Kontrolor lwowskiej Kasy skarbowej, Członek honorowy, b. Naczelnik i Członek Wydziału Sokoła Macierzy, b. Naczelnik i Członek Zarządu lwowskiego Okręgu sokolego, b. Członek Wydziału Wych. Fizycznego z sokolej dzielnicy Małopolskiej, tudzież Członek wielu innych organizacji narodowych

zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go października 1926 r., w 62 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10-go października 1926 r. o godzinie 3-ciej po południu z **krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona z dziećmi, bracia i wnuki.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia" ul. Sobieskiego 10, 8379

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 9 października.

Warszawa (480) godz. 17.30: Jazz-Band. Godz. 19: Odczyt pt. „Tyfus brzuszny". Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. — **Godz.** 20.30: Koncert wieczorny.

Medjolan (320) godz. 21.12: Wyjątki z opery A. Lecouvrier.

Oslo (382) godz. 22.15: Muzyka taneczna.

Hamburg (392) godz. 21: Koncert utworów Puccini'ego.

Rzym (425) godz. 21.25: Koncert wokalny i instrumentalny.

Lipsk (452) godz. 22: Wieczór rozmaitości z udziałem art. śpiew. deklamacji i orkiestry.

Frankfurt (470) godz. 20.15: Transmisja z kościoła św. Łukasza koncertu na organach.

Monachium (485) godz. 22.45: Muzyka taneczna.

Budapeszt (560) godz. 22: Muzyka cygańska.

Praga (594) godz. 20.02: Koncert. — Ostatnie wiadomości.

Prof. Mac Callum z Wiednia donosi, że w tym sezonie przerabia w uniwersytecie radjofonicznym w poniedziałek i środę O. Wilde'a „The Ideal Housband"; we wtorek i czwartek historję literatury angielskiej. Odpowiednie radjoodbiorniki zaleca: 8549

„RADIO-KINOFOT"

Lwów, ul. 3 Maja Nr. 11 a, Telefon Nr. 84-28.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wywiad z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego dr. Wład. Mieczkowskim.

Naczelny Dyrektor Banku Polskiego. dr. Władysław Mieczkowski. w wywiadzie na temat poruszonych przez przedstawiciela Polskiej Agencji Publicystycznej najbardziej aktualnych zagadnień z dziedziny bankowości. udzielił wyjaśnień następujących:

Co do typu istniejących w Polsce banków, o które Pan pyta, stwierdzić mogę, że banki jakie istnieją w Polsce, wyczerpują prawie wszystkie typy banków istniejących za granicą. Zaznaczam jednakże, że kwestja znaczenia banków dla życia gospodarczego nie zależy od typu banków istniejących w danym kraju, lecz od tego, czy banki posiadają dostateczne kapitały obrotowe tak własne, jak obce.

Klasycznym typem banku prywatnego jest bank, który zajmuje się zbieraniem wkładów i rozdzielaniem ich w formie kredytu krótkoterminowego, — przedewszystkiem wekslowego. Takie typy banków zachowały się przedewszystkiem jeszcze w Anglji. Naogół jednakże wytworzyły się na kontynencie europejskim typy banków mieszanych. zajmujących się nie tylko zbieraniem wkładów i udzielaniem kredytu wekslowego, ale ponadto finansowaniem przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Do tego typu banków należą także banki akcyjne w Polsce. Działalność banków w kierunku finansowania przedsiębiorstw ma dla rozwoju ekonomicznego kraju wielkie znaczenie. Musi być jednakże prowadzona z umiarkowaniem i wielką ostrożnością, jeśli nie ma zawierać ryzyka wielkiego, które skończyć się może katastrofą banku.

Co do bankierów prywatnych, to era wielkiego wpływu domów bankowych niewątpliwie już minęła, a potężni potentaci finansowi istnieją właściwie już tylko w Stanach Zjednoczonych. Są także w innych krajach poważne domy bankowe, znaczenie ich jednakże wobec wielkiej ekspansji banków akcyjnych jest ograniczone. Tak samo w Polsce, która ma zaledwie kilka poważniejszych domów bankowych — rola bankierów prywatnych nie jest wybitna; nie znaczy to oczywiście że wszystkie banki prywatne skazane są na wymarcie, — przedsiębiorczy a roztropny bankier znaleźć może dostatecznie wielką klijentelę, teren jego działania jednakże w stosunku do banków akcyjnych, mających wielką sieć oddziałów, zawsze będzie ograniczony.

Jeśli mowa o t. zw. Banku Dolarowym, o którym mówi się u nas od kilku miesięcy, to istotnie Bank Polski miał zamiar powołać bank taki do życia i władze Banku w ostatnich miesiącach sprawą tą się zajmowały. Zmiany Statutu Banku Polskiego, uchwalone dnia 31 sierpnia przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów, przewidują partycypację Banku Polskiego w takim banku. Celem banku tego byłoby przedewszystkiem popieranie eksportu polskiego, a potrzebny kapitał, poza kapitałem zakładowym, miałby być dostarczony zapomocą wkładów obcych, przedewszystkiem w dolarach, które znajdują się w Polsce i są tezauryzowane przez szerokie sfery ludności. Ponieważ jednakże w ostatnich miesiącach znaczna ilość dolarów gotówkowych, znajdująca się w Polsce, bo ca 20 miljonów wpłynęła do Banku Polskiego, dalej, ponieważ instytucje państwowe zaczęły przed kilku tygodniami przyjmować wkłady dolarowe, Rada Banku uznała, iż w danej chwili sprawa założenia Banku Dolarowego nie jest pilna i odłożyła ją.

W kwestji ustawy bankowej, nie wydaje mi się, aby zachodziła potrzeba jej nowelizacji w zakresie postanowień co do wymaganej wysokości kapitału akcyjnego. Określenie pewnego minimum kapitału jest konieczne, celem stwierdzenia, czy bank posiada podstawy rozwoju i daje wkładcom dostateczną gwarancję; banki, które nie będą mogły w zakresie kapitału zakładowego dostosowywać się do wymagań ustawy bankowej, będą musiały ulec likwidacji. co będzie jedynie z korzyścią dla życia gospodarczego, ponieważ wszystkie te banki są bankami wyrosłemi na niezdrowem podłożu okresu inflacyjnego.

Jeżeli mówimy o wpływie stabilizacji złotego na powiększenie się ilości wkładów, to rzeczą jest oczywist, że lokowanie gotówki w bankach w większych rozmiarach. a zwłaszcza na dłuższy termin. zależne jest od stałości waluty. Dla przykładu pozwalam sobie wskazać na to, że w początku stycznia 1924 roku wkłady oraz pieniądze na wszelkich rachunkach w bankach, należących do Związku Banków wynosiły 21 milj. złotych, w czem wkłady terminowe niespełna 1 milj. zł. Po wprowadzeniu złotego wkłady te stale wzrastały i wyniosły w dnia 31 lipca 1925 roku 360 milj. zł., w czem wkłady terminowe — 55 milj. zł. Po zachwianiu się złotego ubytek wkładów był bardzo znaczny i dnia 31 stycznia 1926 r. wynosiły wkłady w wyżej wymienionych bankach — 240 milj. zł. Od tego czasu daje się zauważyć pewien wzrost wkładów, które wynosiły 30 kwietnia 1926 r. — 271 milj. zł., a 31 lipca 1926 r. 298 milj. zł. Późniejszych cyfr jeszcze nie posiadam. nadmienić jednak pragnę, że, poza bankami prywatnemi, dał się w czasie od 30 kwietnia do 31 lipca b. r. zauważyć bardzo znaczny wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego, wynosił on ca. 37 milj. zł.

Co do obrotu czekowego, to jest on, mimo wysiłków robionych w tym kierunku na kontynencie europejskim, w stosunku do obrotów w Anglji i Stanach Zjednoczonych. nie wielki, a w Polsce wręcz znikomy. Poprawa w tym kierunku wymaga nie tylko propagandy ze strony prasy i ze strony banków, ale przedewszystkiem podniesienia ogólnego poziomu kultury gospodarczej kraju. Dlatego rozwój obrotu czekowego, który ma niatpliwie pierwszorzędne znaczenie, dokonywać się będzie stopniowo. Najlepiej jest stosunkowo w zachodnich województwach, jak wykazują cyfry Izb Rozrachunkowych. W roku 1926 do 31 sierpnia przedstawiono w Izbach Rozrachunkowych: w Warszawie dowodów na sumę 438.7 milj. zł., z czego wyrównano drogą kompensaty sumę 178.3 milj. zł., czyli 40.6%, we Lwowie zaś dowodów na sumę 48.6 milj. zł., z czego wyrównano drogą rekompensaty sumę 6.7 milj. zł., czyli 13.8%, w Poznaniu dowodów na sumę 160.0 milj. zł., z czego wyrównano drogą rekompensaty sumę 120.0 milj. zł., czyli 74.9%.

W sprawie poruszonego art. 51 ustawy czekowej, można istotnie dyskutować nad tem, czy artykuł ten nie powinien przewidywać ostrzejszych sankcji karnych i czy nie jest zbyt elastyczny, chroniąc wystawcę czeku, który „miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia czeku". Jestem jednakże zdania, że nawet najlepsza ustawa i największe sankcje karne nie zmienią sprawy zasadniczej i nie powiększą obrotu czekowego, gdy niema podstawowych warunków, to jest wysokiego poziomu moralności w stosunkach pieniężnych i wysokiej kultury gospodarczej.

W sprawach terminu weksli, dyskontowanych przez Bank Polski, wprowadzona została do Statutu zasadnicza zmiana. dozwalająca na dyskontowanie 5-cio miesięcznych weksli rolniczych. Zasada jednakże, że weksle handlowe nie mogą przekraczać, z wyjątkiem wyżej wymienionego wypadku, 3 miesięcy pozostała nienaruszona i musi być w instytucji emisyjnej i przestrzegana.

Straty, jakie Bank z tytułu niezapłaconych weksli ponosi są minimalne i nie posiadają większego znaczenia.

Dr. WINA RIEDLA

MARJAN ROSENBERG.

Fayolizm.

Z zagadnień administracji przemysłowej.

(Dokończenie).

Każdej funkcji zasadniczej (grupie czynności) odpowiada specjalna zdolność. — Rozróżniamy przeto zdolności techniczne, handlowe, finansowe, zdolności ubezpieczeniowe, obliczeniowe, i administracyjne.

Każda ze zdolności, stanowi ogół właściwości i znajomości, które można zestawić następująco:

1) właściwości fizyczne: zdrowie, siła, zręczność,

2) właściwości intelektualne: zdolność pojmowania i nauczenia się, trafność sądu, subtelność umysłowa,

3) właściwości moralne: energja, stałość, wytrwałość, poczucie odpowiedzialności, inicjatywa, oddanie się, takt, poczucie godności,

4) wykształcenie obejmujące wiedzę zarówno fachowa, jak i poza domeną wykonywanej funkcji specjalnej, jak technicznej, handlowej i t. d.,

5) doświadczenie, tj. nabyte zasady, wynikające z praktycznego wykonywania czynności.

Ogół powyższych właściwości składa się na każdą ze zdolności zasadniczych.

Znaczenie każdego z tych czynników, które składają się na zdolność zasadniczą, stoi w stosunku do natury i znaczenia funkcji. W przedsiębiorstwie prostem, gdzie wszystkie funkcje wykonuje jedna osoba, rozciągłość i rozległość tych zdolności koniecznych, jest oczywista zmniejszona. — W wielkich przedsiębiorstwach o licznych i zróżniczkowanych czynnościach, musi personal posiadać zdolności liczne i w wysokim stopniu.

Podobnie atoli, jak czynności rozkłada się pomiędzy wielką ilość pracowników, tak i każdy z tych pracowników powinien w regule posiadać część zmniejszoną zdolności ogółu.

W jakim stosunku i w jakich rozmiarach powinny u poszczególnych kategorji pracowników przedsiębiorstw występować zdolności zasadnicze, przedstawia nam Fayol na tablicach opracowanych na podstawie wyników praktyki i doświadczenia.

Z rozbioru tablic Fayola okazuje się **zasada przewodnia, że zdolność zasadnicza pracowników niższych jest zdolnością zawodową charakterystyczną dla odnośnego przedsiębiorstwa, zdolność zaś zasadnicza szefów naczelnych jest zdolnością administracyjną.**

Racjonalne ukształtowanie w przedsiębiorstwach tak handlowych jak i przemysłowych, stosunku wzajemnego funkcyj i zdolności zasadniczych, jakoteż ich koordynowanie w kierunku jak najbardziej celowym, jest zadaniem administracji, a więc wchodzi w zakres działalności szefów przedsiębiorstw.

Z porównania potrzebnych na poszczególnych stanowiskach zdolności okazuje się, że w miarę zwiększonego stanowiska w przedsiębiorstwie, wzrasta potrzeba zdolności administracyjnych, zaś równocześnie w odwrotnym kierunku maleje potrzeba zdolności technicznych.

Główna zdolnością dyrektora jest zdolność administracyjna. — W miarę wzrostu przedsiębiorstwa, tem bardziej wypukla się potrzeba tej zdolności. — Zdolności komercjalne, finansowe, ubezpieczeniowe i zdolności obliczeniowe występują również najwybitniej u najwyższych pracowników przedsiębiorstwa i rosną w miarę wzrostu hierarchji.

Wszystkie powyższe zdolności jednoczą się w osobie szefa przedsiębiorstwa, u którego atoli zdolności administracyjne przeważają znacznie nad zdolnościami technicznemi.

Odnosi się to do przedsiębiorstw wielkich. — W małych natomiast przedsiębiorstwach przemysłowych główną zdolnością szefa jest zdolność techniczna. — **W miarę jak przedsiębiorstwo wzrasta, wzrasta zarazem u szefa przedsiębiorstwa potrzeba zdolności administracyjnej.** — Zdolność techniczna jest główna zdolnością w wielkich przedsiębiorstwach u niższych pracowników, zaś w małych przedsiębiorstwach przemysłowych również u ich szefów.

Powyższe prawidła odkryte genialną intuicją i stwierdzone następnie przez Fayola, wprowadziły wprost rewolucję w poglądach dotychczasowych na sposób kierownictwa wielkich zakładów przemysłowych.

Trzeba było zawodowego, wysoko ponad miarę przeciętną stojącego technika, jak inż. Henri Fayol, aby naukowo stwierdzić to, czego praktycznie już dowiódł olbrzymi rozwój przemysłu amerykańskiego, że na czele wielkich zakładów przemysłowych stać winni nie wielcy technicy z tytułu wiedzy fachowej, lecz jedynie wielcy administratorowie, że przeto kierownictwo wielkich zakładów przemysłowych to domena w pierwszym rzędzie dla wyszkolonych i doświadczonych komercjalistów i prawników.

Zagranica poszła za wskazówkami Fayola. — Następuje tam reorganizacja kierownictwa wielkich zakładów przemysłowych po linji wybitnie administracyjne. Równocześnie w ojczyźnie Fayola, we Francji, administracja prywatna w kierunku wytkniętym przez Fayola staje się odrębną dyscypliną naukową i przedmiotem studjów na wszechnicach. — Wyższa Szkoła Handlowa w Paryżu kreuje pierwszą katedrę dla nauczania o kierownictwie i powołuje na tę katedrę Fayola, jako pierwszego profesora tego przedmiotu. Za przykładem Paryża idą rychło inne wyższe uczelnie francuskie, jak Uniwersytet w Dijon i Instytut Metalurgiczny w Nancy, zaś w Lille powstaje specjalna Wyższa Szkoła kierownictwa przedsiębiorstw.

I u nas w Polsce następuje w ostatnim czasie rewizja poglądów. — Akademja górnicza w Krakowie kreuje katedrę dla nauki o kierownictwie przedsiębiorstw przemysłowych, która to katedra w ostatnim czasie nie jest niestety obsadzoną.

Wyższa Szkoła dla handlu zagranicznego we Lwowie zaprowadziła w roku zeszłym obowiązkowe studjum o organizacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Ruchliwy zaś Instytut Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, pozostający pod wytrawnem kierownictwem prof. Karola Adamieckiego, przystępuje w roku bieżącym do popularyzowania teorji Fayola, wydając tłumaczenie polskie jego znakomitego dzieła „Administration industrielle et generale". Należałoby jedynie życzyć, aby za głosem nauki poszedł jak najrychlej i przemysł polski.

Eksport przez Gdańsk.

Tydzień przedostatni w eksporcie przez port gdański był pod znakiem silnej zniżki. W pierwszym rzędzie spadł wywóz węgla, drzewa i zboża. Razem załadowano w tygodniu sprawozdawczym 125.000 tonn wobec 143.000 w tygodniu ubiegłym.

Węgla — załadowano tylko 58.185 tonn wobec 72.143 tonn w tygodniu poprzednim. Przeciętnie dziennie ładowano około 8½ tys. tonn na 12 do 15 statków. Do zmniejszenia ładunków przyczyniło się odciążenie dowozu do Gdańska na korzyść portów sąsiednich. Za frachty od węgla płacono (od tonny): do Kopenhagi 8/2 do 8/9 sh., do Sztokholmu 7/5 do 8 — sh., do wschodnich portów Anglji 10/2 do 11 — sh., do Leningradu 8/6 sh.

Drzewa — załadowano 36.000 tonn, czyli 1794 wag. wobec 1900 względnie 2070 wagonów w tygodniach poprzednich. Aczkolwiek w tygodniu zaprzeszłym wywieziono znacznie mniej, ożywienie na rynku drzewnym trwa nadal — a polski towar powoli, lecz systematycznie opanowuje rynek angielski, wypierając stamtąd eksporterów szwedzkich. Za przewóz materjału tartego czystego, miękkiego płacono: do Londynu 43/9 sh., do Dublinu 67/5 sh., do Hull 46/2 sh., do Westhartlepool 44/9 sh., do Gaudawy 41/5 sh., do Bordeaux 47/5 sh., do Amsterdamu i Rotterdamu 25 hfl., do Kopenhagi 35 kor. per Stannard. Za okrąglaki do Rouen 13/6 sh. za m. kub.

Zboża — załadowano około 8000 tonn czyli 415 wagonów, wobec 550 wagonów w tygodniu poprzednim. Za fracht płacono od tonny zboża ciężkiego do Kopenhagi 9/10 sh., do Antwerpji 9/8 sh. i do Rewla 8/8 sh.

Cukru przeładowano 30 tonn (wobec 20 tonn w tygodniu poprzednim). Za fracht płacono do Antwerpji 10/5 sh. od tonny.

Prócz tego przeładowano innych towarów masowych około 18.000 tonn, czyli 886 wagonów wobec 24.000 tonn względnie 1.195 wagonów w tygodniu ubiegłym. Wśród towarów masowych na pierwszym miejscu stoją produkty naftowe, tak np. wywóz nafty wobec rozpoczęcia się sezonu stale się zwiększa. Ładowano do Anglji, Danji, Francji, Szwecji, Estonji, Litwy, Niemiec i Finlandji, a oleje mineralne przeważnie do Finlandji i Szwecji. (AW).

Wiadomości gospodarcze.

= **Ustawa przemysłowa.** Zgodnie z wnioskiem przedstawiciela Centr. Zw. Małop. Przem. Fabr. na ankiecie, dotyczącej ustawy przemysłowej, Ministerstwo przemysłu i handlu powołało Komisję dla szczegółowego zrewidowania projektu ustawy przemysłowej z referentami Ministerstwa przemysłu i handlu. W skład tej Komisji weszli pp. dr. Unger, Chełmoński i Mianowski. Na posiedzeniu tej Komisji przeprowadzono kilka drobniejszych poprawek w interesie przemysłu

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 8 października (Tel. wł.) Na rynku dewiz prócz lekkiej zwyżki Paryża i Belgji nie zaobserwowano większych zmian. Obrót ogólny wynosił 400.000 dol., z czego 8 prc. przypadło na dolara efektywnego, a trzy czwarte wogóle na dewizy amerykańskie. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie Bank Polski, który płacił za dolara efektywnego 8.97, za drobne odcinki (1 i 2 dol.) 8.96, za dewizy zaś kurs był utrzymany 8.98. Dolar w obrotach prywatnych wykazuje tendencję coraz mocniejszą i w godzinach popołudniowych osiągnął kurs 9.08 i jedna czwarta. Należy to przypisać zmniejszającemu się dopływowi z eksportu walut do Banku Polskiego, wzrastającemu zapotrzebowaniu dewiz, oraz nieufności do złotego i zmniejszeniu się aktywności naszego bilansu handlowego.

Na ruble złote tendencja mocniejsza, obroty średnie po kursie 4.92, 4.91, 4.91 i pół.

Dolar o godz. 5 popołudniu w obrotach prywatnych 9.12, między bankami 9.02, tendencja bardzo mocna.

Na rynku akcyj tendencja słaba.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 8 października (Tel. wł.) Londyn 42.50, Berlin 46.185—46.665, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.38—46.62, Gdańsk 56.98—57.12, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 56.93—57.07, Wiedeń (czeki) 78.15—78.65, Wiedeń (banknoty) 77.70—78.80, Zurych 58.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa 8 października (Tel. wł.) Herzfeld Victorius 18, Poznańska Ska drzewna 0.60.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 8 października (Tel. wł.) Londyn 85 i jedna czwarta, Paryż 2.88 i jedna czwarta, Bruksela 2.77 i pół, Rzym 3.94 i pół, Madryt 14.91, Berno 19.32, Praga 2.96 i jedna czwarta.

Lwów, 8 października.

ZBOŻE.

Na giełdzie egzekutywne kupno pszenicy i żyta w ramach dzisiejszych notowań. — Poza giełdą większe transakcje w ziemniakach przemysłowych. — W szczególności płacono za 100 ton rafowanych, czystych, suchych stacja Sokal zł. 6.15. — Owies i jęczmień bardzo poszukiwane. — Pozatem zainteresowanie dla żyta.

Tendencja zniżkowa. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 44.25—45.25, pszenica zbiorowa 41.75—42.75, żyto 32—33, jęczmień browarniany 30—31, jęczmień przemiałowy 27.50—28, jęczmień pastewny 25—26, owies 26.75—27.75, kukurydza rumuńska 29—30, ziemniaki przemysłowe 5.50—6.25, fasola biała 38—40, fasola kolorowa 30—32, fasola krasa 36—38, groch pół Victoria 66—72, groch polny 40—44, bobik 31—33, wyka 34—36, siano prasowane 7, słoma prasowana 4, hreczka 29—29,50, len 58—62, rzepak ozimy 62——64, otręb żytni bez worka 16.25—16.50, otręb pszenny 15.50, kasza hryczana 63—65, kasza jęczmienna 48—49, pęcak 47.50—48, koniczyna czerwona 315—360, mak niebieski 145—155, worki jutowe wyr. Stradom „Warta" 1.90, worki używane dobre za sztukę 1.80,

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 października.

Mimo wczorajszego lekkiego załamania się, w dniu dzisiejszym hausse dolara na wolnym rynku trwała nadal i od kursu 9.05 w godzinach rannych, dolar podnosił się stale, dochodząc w godzinach popołudniowych do 9.11. Na giełdzie oficjalnej płacono 9.09, jednak przy zupełnem braku oddawców.

Bank Polski podniósł kurs płacenia na 8.97 zł.

Obecna zwyżka dolara niemając zupełnie podłoża gospodarczego, gdyż nie można za takie uznać lekkie obniżenie się procentowości pokrycia obiegu banknotów Banku Polskiego, zwłaszcza że obniżył się obieg biletów zdawkowych.

Krążą wersje natomiast, że zwyżka dolara ma swe źródło w nieufności sfer przemysłowych do obecnego ministra skarbu, wyrażającej się ucieczką od złotego. Tłumaczenie to wydaje się tembardziej prawdopodobne, że równocześnie obserwujemy silną zniżkę akcji zwłaszcza przemysłowych, co wskazuje, że giełda pod nowem regime'm nie różową dla przemysłu przewiduje przyszłość.

Rzecz inna, że z okazji skorzystała jak zwykle zawodowa kontramina, która grą a la baisse dąży do sztucznego zbicia kursów.

Giełda dzisiejsza była właśnie widownią takiego ataku przy transakcjach w tak popularnym papierze jak Jaworzno, które oddawane, jak na naszą giełdę, w dużych ilościach, straciło znacznie na kursie. Obrót wynosił około 1000 sztuk. Przy tej sposobności warto poruszyć sprawę t. zw. szlusów giełdowych. Przed wojną a nawet w czasach inflacji, oraz na giełdach zagranicznych, jednostką, mogącą być podstawą transakcji giełdowej nadającej się do kotowania było 25 sztuk, przyczem pamiętać należy, że nominale przedwojennych akcji wynosiły i po kilkaset koron, tak że szlus przedstawiał poważną już wartość. Obecnie zapanował na giełdzie naszej zupełny chaos, wyrażający się w tem, że kursa są notowane na podstawie minimalnych wprost obrotów, bo wystarczy kupić 25 akcji łącznej wartości 3 czy 4 złotych, by uzyskać notowanie w cedule. Rzecz prosta, że taki kurs nie może być zupełnie odbiciem wartości papieru. Pozatem jednak przyjęło się robienie papierów zwaloryzowanych o wartości kilkunastu lub kilkudziesięciu złotych w pojedynczych sztukach, przyczem rzecz prosta granica jest zupełnie dowolna i kurs uzyskuje się równie dobrze za 10 Pezetów, jak za 1 Oikos czy Chodorów.

Taki stan rzeczy umożliwia oczywiście t. zw. robienie zupełnie dowolnych kursów na szkodę publiczności, bo występujący na giełdzie dysponent wykonawszy gros zlecenia po pewnym kursie, zupełnie dowolnie kupuje minimalną pozycję po kursie niższym lub wyższym, i po tym, oficjalnie podanym, przeprowadza obliczenie.

Uregulowanie tego stanu rzeczy jest konieczne. Wysuwane jednak uzależnienie notatki w cedule od wartości przedmiotu transakcji, nie wydaje się nam słuszne.

Przechodząc do dzisiejszego zebrania, należy stwierdzić silną zniżkę. I tak robiono Bank Hipoteczny 65 i 67 gr., Przemysłowy 13 i 14 gr., Chodorów 104 zł., Chybie 4.65 i 4.70 zł., Ćmielów 24 gr., Gazolina 2.30 i 2.35, Oikos 25 i 26 zł., Parowozy 27 gr., Polska Nafta 32 gr., Tespy 17 i 16.60 zł., Zieleniewski 12 zł.

Z niekotowanych: Azot 48 i 42 gr., Brugger 70 gr., Gazy wschodnie 14.50 zł., Gazy zachodnie 1.20 i 1.15 zł., Bank Polski 72 i 71 zł.

Dywidenda złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 8 październ.	7 październ.	6 październ.
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·65—0·67	0·66—0·67	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·13—0·14	—	0·15—0·14
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	—	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	1·04	108	108
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	4·65—4·70	—	5·20
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Ćmielów	0·24	0·24—0·26	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	1·50	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Galota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	2·30—2·35	2·35—2·40	—
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	—	0·45
—	2.625	—	1·00	Oikos	25·00—26·00	—	28·00
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	0·27	—	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	2·50	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	0·32	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza gorn.	—	—	—
—	5.000	25	3·50	Tespy	17·00—16·00	17·80—18·00	17·60
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	12·00	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	44·25
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·50	Brugger	0·70	0·70—0·75	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	14·50	16·00	15·25
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	1·20—1·15	1·35	1·30
—	500	—	0·15	Gwoździągi	—	—	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	11·00—11·90	—	12·50—12·30
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	10	1·40	Lesienice	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00—150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00—125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Bank Polski	72·00—71·00	—	76·74

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 8 października 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	0·00
Nowy York	„	—
Nowy York kabel	„	—
1 Funt szterling	„	00·00
100 Franków belgijskich	„	00·00
100 „ francuskich	„	00·00
100 szwajcarsk.	„	—
100 Florenów holendersk.	„	000·00
100 Kor. czecho-słowack.	„	—
100 „ duńskich	„	—
100 Szylingów austrjackich	„	—
100 Marek niemieckich.	„	—
100 Lei rumuńskich	„	—
100 Lirów włoskich	„	00·00
100 Dynarów jugosłowian.	„	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 9·11

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 8 października 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·97	Lir włoski	zł.	34·40
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	389·85
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·38
Funt ang.	„	43·68	„ szwedz.	„	240·00
Fr. szwajc.	„	173·75	„ duńska	„	238·20
Fr. franc.	„	25·85	„ norw.	„	196·65
Fr. belg.	„	24·80	Szyl. austr.	„	125·76
Marka niem.	zł.	213·80			

Złoto:

Gram złota	zł.	5·96	Kor. austr.	zł.	1·21
Dolar	„	8·98	„ skand.	„	2·40
Dukat	„	20·50	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·61	Rubel	„	4·61
Funt ang.	„	43·65	Fr. un. łać.	„	1·73
Funt turecki	zł.	39·19			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 października 1926. (Pat).

Dolary amerykańskie	9·00	9·02	8·98
Sztokholm	241·19	241·71	240·50
Belgja	25·10	25·16	25·04
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43·77	43·88	43·66
Nowy York	9·00	9·02	8·98
Paryż	26·00	26·06	25·94
Praga	26·72	26·78	26·66
Szwajcarja	175·35	174·89	174·81
Wiedeń	127·26	127·58	126·94
Włochy	34·80	34·88	34·72

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 8 października 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	14·85	Kopenhaga	zł.	137·40
Londyn	„	25·12	Sofja	„	3·75
Nowy York	„	5·17	Praga	„	15·34
Belgja	„	14·35	Warszawa	„	58·00
Włochy	„	20·20	Budapeszt	„	72·50
Hiszpanja	„	77·40	Białogród	„	9·25
Holandja	„	207·12	Ateny	„	6·20
Berlin	„	123·30	Konstantynopol	„	2·67
Wiedeń	„	73·51	Bukareszt	„	2·75
Sztokholm	„	138·32	Helsingsfors	„	13·14
Oslo	„	113·38	Buenos Aires	„	211·50

tendencja stała.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 października 1926. (Pat).

Nowy York	485·00	Hiszpanja	32·47
Holandja	12·12	Portugalja	—
Francja	169·12	Danja	18·28
Belgja	175·37	Szwecja	18·16
Włochy	124·62	Norwegja	22·16
Niemcy	20·37	Helsingfors	192·62
Szwajcarja	25·12	Praga	163·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 8 października 1926. (Pat)

Londyn	169·00	Danja	924·00
Nowy York	34·83	Holandja	1394
Belgja	96·50	Norwegja	761·00
Hiszpanja	524·00	Szwecja	9·31
Włochy	135·75	Rumunja	18·35
Szwajcarja	673·00	Niemcy	8·30

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 8 października 1926. (Pat).

Amsterdam	285·20	Madryt	1·5·60
Belgrad	12·50	Medjolan	27·90
Berlin	168·50	Nowy York	707·75
Bruksela	19·52	Paryż	29·38
Budapeszt	99·12	Praga	24·95
Bukareszt	3·74	Sofja	5·10
Oslo	154·90	Sztokholm	188·15
Kopenhaga	187·80	Warszawa	78·15
Londyn	34·34	Zurych	136·67

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 października 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	1·0—	10 pr. poż. kolej.	148·50
4 pr. poż. dolar.	71·00	5 pr. poż. konw.	45·00

Akcje:

Bank Polski	72·00	Fitzner Gamper	1·55
Bk. Dysk. Warsz.	7·75	Lilpop	14·75
Bk. Handl. Warsz.	3·30	Modrzejów	3·90
Pol. Bk. Przem.	0·	Norblin	1·79
Bk. Zachodni	1·40	Ostrowieckie	6·15
Bk. Zw. Sp. Zar.	6·50	Parowozy	0·21
Kijewski	0·16	Pocisk	1·19
Puls	3·65	Rohn Zieliński	0·—
Spiess	2·68	Rudzki	1·02
Elektryczność	—·—	Starachowice	1·65
Siła i Światło	23·00	Ursus	1·40
Chodorów	106·—	Zieleniewski	12·50
Czersk	0·30	Żyrardów	9·50
Częstocice	1·05	Borkowski	1·05
W. T. P. Cukr.	2·40	Syndykat Roln.	—·—
Firley	0·33	Haberbusch	60·00
W. T. K. Węgla	62·50	Spirytus	0·00
Polska Nafta	0·66	W. T. T. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	2·40	Ćmielów	—·—
Cegielski	15·00	Sole potasowe	—·—

tendencja: słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 października 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	0·—	Górka	14·00
Pow. Bk. Kred.	0·03	Tenege	0·2
Bk. Małopolski	0·25	Nafta	0·35
Bk. Komerc.	0·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	6·10	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	0·21	Gazy	—·—
Pharma	1·15	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	11·60	Krakus	0·25
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Zel.	0·40	Siersza elektr.	0·50
Parowozy	0·26	Chodorów	1·6—
Niemojowski	0·45	Piasecki	1·95
Siersza górnicza	3·30	Chybie	5·45

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 października 1926. (Pat)

Skoda	13·18	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	95	Bk. Hipoteczny	56
Fanto	130·	Nafta	114·00
Karpaty	106·10	Mrażnica	23·50
Galicja	112·	Tenege	—·—
Schodnica	132	Browary	95·—
Siersza	27·09	Rakszawa	—·—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

SZAFA na akta, z 54 wysuwanemi szufladami na format kupiecki i konceptowy do sprzedania. Z. Pręgowski, ul. Lindego 3. 8442

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji sprzedam Kopernika 26, parter, oficyny. Skleniarski. 8614

SALON czarny, bogato wykładany, zupełnie nowy, okazyjnie sprzeda Babak, urzędnik cłowy, Ławoczne 8701

NAJŚWIEŻSZE modele paryskich kapeluszy poleca Topolnicka Kopernika 1. 8677

Zawiadomienie. Meble na raty sprzedaje wyłącznie znana firma **Münzer-Rejtana** 4. 8508

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 7328

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller, Nabielaka 45 Przeróbki od siedmiu złotych. 8600

NAJŁADNIEJSZE, najgustowniejsze płaszcze, kostiumy wykonuje dobrze i bardzo tanio pracownia sukien damskich W. Klimko św. Zofji 16. 8609

GUSTOWNIE, tanio suknie, kostjumy, płaszcze wykonuje znana pracownia Julianny Czekanik ul. Domagaliczów 7, boczna Ochronek. 8728

FIAT typu 505, 4-ro cylindrowy 6-cio siedzeniowy w doskonałym stanie prawie nowy z wolnej ręki do sprzedania. Adres w adm, Słowa Polskiego. 8782

250 SĄŻNI przy ul. Grochowskiej po 4 dol. 20 cent. 130 sążni przy drodze Wuleckiej po 2 dol. 20 cent. sprzeda „Celeritas" Jagiellońska 17. 8793

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwow, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 7325

ŁATARNIE grobowe do krzyżów i grobowców na składzie ślusarnia Wejkerty, Kochanowskiego 90. 8714

3000 kg. narybku karpia „lustrzan", szybkorosnącego wagi do 8 dkg, ze stawów koło Halicza, ma na sprzedaż i przyjmuje zamówienia Zarząd główny dóbr stoł. Arcybiskupstwa obrz. łać. we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 32. 8805

PALTA dziecięce na wacie z kołnierzem złotych 35·— Raglany męskie bardzo dobre złotych 95·—. L. T. Skrzypek, Pasaż Mikolascha. 8812

STUDEBAKER 6 cylindrowy 70 H. P. 7-mio osobowy w doskonałym stanie z wieloma dodatkami 1300 dolarów. Ford otwarty 450 dolarów. Dużo opon i części zapasowych, Cyclecar Lwów, Romanowicza 9. 8817

OWOCE kupię engros od 1000 zwyż. Oferty, Kędzior Lwów, Kerzynskiego 15. 8815

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca Władysław WEBER Lwów Batorego 2. 7329

AUTOMOBILE
pierwszorzędnej marki, okazyjnie, oraz używane, poleca 8913

„PILOT" LWÓW ul. Batorego l. 4.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKI wykształcone nauczycieli, Francuski, Niemki, bony, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, garderobiane, ogrodników, oficjalistów gospodarczych, siły biurowe poleca Biuro Nieniczynowskiej Lwów plac Akademicki 3, Telefon 136. 8796

POTRZEBNA kucharka do wszystkiego do lekarza-kawalera, pod „Prowincja". 8520

POSZUKUJE się osoby uczciwej, zdrowej, energicznej do samoistnego zarządu domu na wsi. Wymagane: znajomość wszelkiego gospodarstwa kobiecego, gotowania i mleczarstwa. Zarząd dóbr Siedliska p. Chorośnica Romanowska. 8806

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

PANIENKA intel gentna, rutynowana posiada chlubne świadectwa poszukuje posady do dzieci. Pod „Spokojna". 8657

BUCHALTERKA bilansistka z długoletnią praktyką biurową i poważnemi referencjami poszukuje posady, ewentualnie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Poważne referencje". 8734

ENERGICZNY handlowiec poszukuje zastępstwa na Lwów. Łaskawe zgłoszenia pod „Zastępstwo" do Administracji 8781

ADMINISTRACJĘ realności (pałacu, hotelu, kamienicy) przyjmę. Poste restante, główna poczta: „Lisiatycki" 8727

LABORANT apteczny, kawaler, lat 24, dobrze polecony poszukuje posady. Adres: Apolinary Ostrowski Drohobycz, ul. Polna Nr. 41. 8636

ZARZĄD większego majątku obejmie agronom w sile wieku z samodzielną praktyką, były oficer austrjacki, surowy lecz sprawiedliwy, „Agronom" Administracja Słowa Polskiego. 8807

GOSPODYNI kucharka, średni wiek, intel., pracowita poszukuje posady do samoistnego zarządu domu, Listy pod „Skromna" do Słowa Polskiego. Wilszyk. 8811

PIELĘGNIARKA do niemowlęcia z bardzo dobremi świadectwami szuka posady. Zgłoszenia Administr. Słowa „Włoda". 8819

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

PANIENKA znajdzie umieszczenie przy rodzinie, Zofji l. 17, II piętro, drzwi 8. 8783

WKRÓTCE OPUŚCI PRASĘ ROCZNIK III.

„Lwowski Skorowidz Adresowy"

Rocznik ten zawierać będzie:

w Wstępie:
Kalendarz na rok 1927, kronikę m. Lwowa oraz zabytków godnych widzenia, spis Urzędów mających siedzibę we Lwowie, spis ulic i placów.

w Dziale I.:
Ogólny i szczegółowy szematyzm państwowy, komunalny, instytucji państwowych i prywatno-społecznych.

w Dziale II.:
Skorowidz Budowniczych i rękodzieła oraz Informator handlu i przemysłu i wolnych zawodów.

w Dziale III:
Ogłoszenia handlu i przemysłu rodzimego i plany teatrów miejskich.

w Dziale IV.:
Ogólny i szczegółowy spis mieszkańców król. stoł. miasta Lwowa i gmin ościennych oraz zmian zaszłych podczas druku.

w Dziale V.:
Przewodnik zdrojowisk.

w Dziale VI.:
Przewodnik do podróży.

w Dziale VII. 8822
Skorowidz firm protokołowanych.

Całość zawierać będzie zwyż 150.000 adresów oraz zwyż 1500 stron druku.

Przedpłata za egzemplarz 50·— Zł.

Prospekty wysyła redakcja interesantom pocztą odwrotnie.

Zlecenia i gotówkę nadsyłać do redakcji

„Lwowskiego SKOROWIDZA ADRESOWEGO"

Lwów, Żółkiewska 123. — Konto PKO. Warszawa 148.152.

W KOSOWIE, pensjonat „Lubicz" poleca na sezon jesienno-zimowy, słoneczne pokoje z piecami. Kuchnia wyborna. Wielka leża na z południowej strony. Połączenie autobusowe z Kołomyją. 8756

POKÓJ dla jednej lub dwu panienek. Wiadomość w Administracji pod „Św. Zofji". 8775

INŻYNIER poszukuje jednego lub dwóch pokoji nieumeblowanych z kuchnią lub bez, komfort, wejście z klatki. Zgłoszenia „L." do Słowa. 8733

POKÓJ umeblowany zamożniejszym Panom katolikom wynajmę. Karpińskiego 7, I. 2. 8810

POKÓJ słoneczny z balkonem umeblowany dla solidnych panów. Administracja pod „Potockiego". 8818

2 LUB 1 pokoju z kuchnią ewent. z używaln(kuchni poszukuję. Rodzina z 3 dorosłych osób. Czynsz wedle umowy. Listy pod „St, A." 8826

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

SŁUCHACZKA filozofji poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych lub gimnazjum, (specjalność: łacina i niemieckie) względnie innego stosownego zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia do administracji pod: „Akademicka". 8776

MEDYK z wyższych lat poszukuje lekcji względnie odpowiedniego zajęcia, Zgłoszenia do Admin. pod „Medyk". 8800

KURS tańców dla początkujących rozpoczynamy 15. Tańce nowoczesne 14. Charlestona. Tango i wiele innych tańców wyuczamy najdokładniej Nowicki i Syn Pańska 16. 8794

STENOGRAFJI wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny Warszawa, Kopernika 8. 8351

POSZUKUJĘ korepetycji w zakresie klas 6 włącznie Specjalność łacina Zgłoszenia do administracji pod „Korepetytor". 8710

MARJA Michałowska b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji udziela lekcji fortepianu Obozowa 6, II p. 2—5. 8522

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbona) udziela lekcyj. Piekarska 3, I p. od 5 6. 8692

BEZPRZYKŁADNIE łatwo wyuczę listownie nut fortepianowych. Rezultat uzależni zapłatę 20. Chrzanowski Zimorowicza 6 8615

WYUCZAM najnowszej tkaniny ręcznej na swetery, suknie i płaszcze. Informacje: Zielona 5-d I. piętro drzwi 5. 8809

UCZENICA gimnazjalna poszukuje korypetycji z klas normalnych i III gimnazjalnej. Zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego „K. K". 8833

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

OŻENIĘ się z Polką do lat 24, niebrzydką, uczciwą i zdrową, która mi dopomoże pieniędzmi do ukończenia medycyny. Zgłoszenia pod „Absolwent Medycyny". 8832

PRAGNĘ nawiązać niebanalną korespondencję z młodym inteligentnym mężczyzną. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod „Korespondencja". 8816

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 8681

KAPELUSZE damskie poleca po cenach reklamowych znana firmy Józefa Hampel Jurkiewiczowej ulica Fredry 6, Przeróbki dla gości z prowincji uskuteczni się w ciągu 24 godzin. 8752

FORTEPIAN jest do wypożyczenia Batorego 11 parter lewy. 8764

WEZMĘ dzierżawy nieużytki, założę sad, pasiekę, uprawę nasion, Kędzior, Lwów, Kerzynskiego 15 8834

POLSKA Spółdzielnia Kredytowa z ogr. por. we Lwowie ul Skarbkowska 5 — podaje do wiadomości, że zniżyła oprocentowanie dolarowych wkładów oszczędności na 8% rocznie; oprocentowanie złotowych wkładów oszczędności pozostaje nadal w dotychczasowej wysokości 12% rocznie. 8815

JUŻ NADESZŁY NOWE WZORY „TOLEDO" na pościel, obrusy, story i kapy. Również poleca gotowe story i kapy. Zakład haftów art. 8821
WANDY GILOWSKIEJ Lwów Kopalnicz. 6.

Adwokat
Dr. Henryk Oswald GRAF
obrońca w sprawach karnych i wojskowych przeniósł swą kancelarję 8830
do realności przy ul. Batorego 12, II. piętro.

Prasy do siana i słomy
Parniki do ziemniaków
Sieczkarnie, buraczarki,
SORTOWNIKI ZIEMNIAKÓW
dostarcza ze swych składów
SYNDYKAT ROLNICZY
W KRAKOWIE S. A. 8824
ODDZIAŁ WE LWOWIE 3 Maja 11.

Przetarg ofertowy.
Zakład Pensyjny ogłasza przetarg ofertowy na roboty
lakiernicze i zduńskie
dla budowy domów czynszowych we Lwowie przy ul Na Bajkach. Formularze wydaje Biuro Kierownictwa na placu budowy od 12—15 października b. r. od godziny 10—12 za opłatą po 5 zł. 8828
Termin składania ofert do 23/10 b. r. godzina 12-ta **w Zakładzie Pensyjnym, dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, ul. Piekarska 1 a/I. p.**

NA MATERACE
fabryczny **WŁOSIEŃ i TRAWĘ** marską
poleca najtańsze źródło 6913
KLARFELD Lwów, Słoneczna 16.
UWAGA!!! włosień jest czysty i **dezynfekcjonowany** dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone.
Żądajcie materace tylko z takiego włosienia

Radjo, - Akumulatory, - Baterje anodowe 8596 **ogniwa galwaniczne.**
Skład fabrycz. „DERS" Lwów Zimorowicza 6

Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
po cenach umiarkowanych
przyjmuje
Drukarnia „Słowa Polskiego"
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

Syndykat Rolniczy w Krakowie S. A.
Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 11
kupuje:
wszelkie ziemiopłody jak: fasolę, groch, bobik, mak, ziemniaki oraz koniczynę białą i czerwoną
płaci 8755
najwyższe ceny za zboża przemiałowe.
Prosimy o oferowanie gotowych partji z podaniem ilości i terminu dostawy.

DLA UCZNIÓW!!
Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca
FRANCISZEK NIEWCZYK
LWÓW, UL. GRÓDECKA 25
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-76.

TEATR WIELKI
Dziś o godzinie 7.30 wieczór
TRUBADUR
Opera w 4-ch aktach Józefa Verdi'ego.
OSOBY:

Hrabia Luna	Romuald Cyganik
Leonora	Fr. Platówna
Manrico, trubadur	Miecz. Perkowicz
Inez, powiernica Leonory	Fr. Ostrowska
Starszy cygan	* * *
Azucena, cyganka	Helena Green-Skazo'a
Fernando	Jan Zogoth
Ruiz, powiernik	Tad. Łuczyński
Posłaniec	Marc. Jedyczkowski

Rycerze, żołnierze, cyganki, cyganie, straż.

TEATR NOWOŚCI
Dziś o godzinie 7.30 wieczór
Kobieta - wino i dancing
Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.
OSOBY:

T. Wareński, ob ziemski	Jan Guttner
Kazimierz jego wnuk	E. Dobrowolski
Pani Wanda	Hryniewiczówna
Konstanty Borkiewicz jej mąż, urz. min. skarbu	Wacław Zabielski
Madzia, kuz. Wareńskiego	Halina Rapacka
Franciszek, służący	Wł. Brochwicz
Ogrodnik	Ant. Szczepański
Walek	Z. Smereczanka

Rzecz dzieje się w majątku Wareńskiego pod Warszawą.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.